

# Dziubiński, Andrzej

---

## Niektóre aspekty gospodarcze i społeczne portugalskiej okupacji atlantyckiego pobrzeża Maroka w latach 1471-1550

---

Przegląd Historyczny 58/3, 437-463

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ DZIUBIŃSKI

## Niektóre aspekty gospodarcze i społeczne portugalskiej okupacji atlantyckiego побереża Maroka w latach 1471—1550

*Parece que, como o officio é matar e roubar e a entença  
com que isto fazemos má, traz consigo pouca honra e pouca  
mercê e menos favor com que os d'Africa somos tratados...*

*Bernardo Rodrigues (1561)*

Stosunkami marokańsko-portugalskimi zajmowali się głównie badacze francuscy i portugalscy, pośród których przeważali w okresie ostatniego półwiecza wydawcy źródeł do dziejów Maroka. Wymienić tu należy przede wszystkim De Castries, De Cenivala, Lopesa, Ricarda, którzy swe prace historyczne traktowali jednak głównie jako szerokie wstępy do wydawanych zespołów źródeł. Poruszone w nich zagadnienia dotyczą zasadniczo wewnętrznego życia garnizonów portugalskich w Maroku, a także stosunków dyplomatycznych i wojskowych portugalsko-marokańskich. Brak w nich zaś całkowicie prób wiązania tych zagadnień z pozostałymi aspektami kolonizacji, z których najważniejszym były skutki gospodarcze okupacji dla samego Maroka. Sprawę tę, na którą zwrócili już uwagę współcześni, m. in. Bernardo Rodrigues z Arzili i Luys del Marmol, zasygnalizował jedynie w 1947 roku V. Magalhães Godinho<sup>1</sup>. Brak zainteresowania ze strony historyków portugalskich dla etapu marokańskiego ekspansji kolonialnej wynikał chyba z faktu, że w przeciwieństwie do działalności konkwistadorów w innych punktach imperium, gdzie jak np. w Brazylii Portugalczycy pozostawili po sobie trwałe dzieło, w Maroku od samego początku była wyłącznie stosowana polityka *de ermamento e roubo*, porywania ludzi i grabieży. Stąd, kiedy przestała wystarczać stosowana jeszcze w początkach XX wieku w historiografii portugalskiej oficjalna interpretacja tej polityki jako krucjaty przeciw niewiernym i obrony wobec ewentualnej muzułmańskiej rekonkwisty Półwyspu Iberyjskiego, niezręcznie było podejmować temat, który rozpatrzony z innego punktu widzenia byłby swego rodzaju „szarganiem świętości“.

W trakcie poniższych rozważań chciałbym omówić niektóre tylko zagadnienia okupacji portugalskiej w Maroku, dotąd niedostatecznie jeszcze zbadane, główny zaś nacisk położę na skutki tej okupacji dla gospodarki marokańskiego побереża atlantyckiego. Ponieważ tematyka po-

---

<sup>1</sup> V. Magalhães Godinho, *Historia economica e social da expansão portuguesa* t. I, Marrocos, Lisboa 1947.

ruszona w niniejszym artykule jest omawiana w Polsce po raz pierwszy, musiałem z konieczności przedstawić krótki zarys podboju, zarys wewnętrznej sytuacji politycznej w Maroku w XV wieku oraz opis środowiska geograficznego. Omawiając rozwój ekspansji portugalskiej w XV wieku w Maroku odsyłam zarazem do pracy M. Małowista odnośnie jej aspektów społecznych, gdzie zagadnienie to zostało wszechstronnie omówione<sup>2</sup>.

Jak wiadomo pierwszym miastem marokańskim zdobytym przez rycerstwo portugalskie była Ceuta (1415). Jednakże upłynęło jeszcze pół wieku, nie licząc zajęcia w 1458 El Ksar es Seghir, zanim dzieło podboju ruszyło naprzód. Na to opóźnienie wpłynęły przede wszystkim sprawy wewnętrzno-portugalskie, skierowanie się aktywności kolonizatorskiej na Maderę i Azory. Niektóre wpływowe osobistości, jak regent Piotr książę Coimbry lub hrabia de Arraiolos, nie widziały gospodarczego uzasadnienia podboju północnego Maroka zwanego „Królestwem Fezu“. Znamienne jest, że wysuwano wtedy zastrzeżenia opierające się na obiektywnej ocenie możliwości finansowych Portugalii. Wspomniany hr. de Arraiolos w 1433 roku stwierdzał, że wobec niemożności zawojowania sułtanatu Fezu podbój miejscowości leżących na wybrzeżu mija się z celem, bowiem będą one wymagać ciągłej pomocy ze strony metropolii nie dając w zamian żadnych korzyści<sup>3</sup>. Dopiero jednak w sto lat potem, na podstawie dokonanego na miejscu doświadczenia kolonizacyjnego, argumenty te okazały się jak najbardziej uzasadnione.

Za małoletności króla Alfonsa V ścierały się na dworze lizbońskim wpływy zwolenników i przeciwników podboju afrykańskiej. Kiedy w wyniku intryg pozbyto się regenta Piotra, który zginął pod Alfarrobeira w 1449, jego przeciwnicy doprowadzili do uaktywnienia polityki marokańskiej Portugalii.

Aby zrozumieć łatwe sukcesy, jakie na przełomie XV i XVI wieku odnosili Portugalczycy w Maroku, należy zapoznać się chociażby w dużym skrócie z sytuacją wewnętrzną tego kraju. Maroko po okresie merynidzkiej świetności w XIII—XIV wieku, pod koniec XIV stulecia ulega działaniu sił ośrodkowych, aby w początkach XV wieku dojrzeć do całkowitej anarchii. Północ kraju zwana sułtanatem Fezu przechodzi wtedy w ręce wazyrów z rodu Beni Wattas, którzy umiejętnie wykorzystują małoletność osadzonego przez nich na tronie ostatniego Merynidy Abd el Hakka<sup>4</sup>. Sułtanat Fezu w XV wieku obejmował praktycznie samą prowincję Fezu oraz prowincje Azghar (Gharb), Habt i częściowo Er-Rif, teoretycznie zaś także Tamesnę i Dukkale. Zasadniczo południowa granica tego państwa przebiegać będzie przez kilkadziesiąt lat po rzece Umm er Rebia z tym, że w początkach następnego stulecia przyłączona zostanie jeszcze północna część prowincji Tadla po rzekę Ued el Abid. Na wschodzie władza sułtana kończyła się u podnóży Atlasu, góry bowiem w Maroku nawet za silnych dynastii były praktycznie niezależne.

<sup>2</sup> M. Małowist, *O społecznych aspektach wczesnej ekspansji kolonialnej*, PH LIV, 1963, nr 1, s. 20—38.

<sup>3</sup> D. Lopes, *Historia de Arzila durante o dominio portugues*, Coimbra 1925, s. XXIII.

<sup>4</sup> W drugim dziesięcioleciu XV w. toczyła się w płn. Maroku wojna domowa między zwolennikami sułtana Abu Said Othmana a stronnikami jego stryjecznego brata Mohammeda es Said. Wytworzona sytuacja pozwoliła Portugalii zdobyć Ceutę. W 1420 r. został zamordowany Abu Said i cała jego rodzina za wyjątkiem małego Abd el Hakka.

Na południe od Umm er Rebia nie było w XV wieku żadnej jednolitej władzy. Zrujnowany i słabo zaludniony Marrakesz i jego najbliższa okolica pozostawał od lat czterdziestych tego stulecia w posiadaniu emirów z almohadzkiego plemienia Hintata z Atlasu Wysokiego<sup>5</sup>. Terytoria okalające od strony oceanu rejon Marrakeszu jak Dukkala, Haha (Sziadma) i Sus stanowiły mozaikę plemion i konfederacji plemiennych arabskich i berberskich, rywalizujących ze sobą, co potem umiejętnie wykorzystają Portugalczycy. W latach siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XV wieku przez Sziadma i Dukkale przeszła fala rzezi religijnych spowodowanych przez fanatyka Omara es Sajja al Muridi, ucznia wielkiego mistyka marokańskiego imama el Dżazuli (zm. w 1465). Dwudziestoletnia krwawa działalność band Omara doprowadziła do wyniszczenia tych prowincji i chyba w pewnym stopniu ułatwiła Portugalczykom rozciągnięcie na tym tylko obszarze realnej zwierzchności. W rozdrobnionym południowym Maroku pewną siłą dysponowały obok Marrakeszu dwa niezależne państewka Tenwewes i Tensita w górnym biegu rzeki Dra zarządzane przez tzw. Imzwaren, dawnych namiestników merynidzkich<sup>6</sup>. O ich względnej sile świadczy fakt wysłania w roku 1512 znacznych posiłków emirowi Marrakeszu przeciw Portugalczykom z Safi i ich arabskim sprzymierzeńcom<sup>7</sup>.

Dalsze postępy portugalskie w Maroku w drugiej połowie XV wieku ułatwione zostały dzięki zaburzeniom wewnętrznym w północnej części kraju. W 1465 roku obalona została dynastia merynidzka w wyniku zbrojnego powstania mieszkańców Fezu niezadowolonych z polityki fiskalnej sultana Abd el Hakka, który po krwawym rozprawieniu się siedem lat wcześniej z rodem Beni Wattas rządził obecnie samodzielnie, otaczając się ku zgorszeniu muzułmanów żydowskimi poborcami podatków. Władzę w mieście przejął na okres sześciu lat przewodniczący (*nakib*) stowarzyszenia szarifów Fezu, Mohammed ben Imran al Dżuti, który przyjął tytuł Imama nawiązując tym samym do swego przodka Idrysa I. Jednakże Imam przez cały czas swego panowania walczyć musiał z wattasydzkim pretendentem do tronu Mohammedem esz Szejjem z Arzili, który ostatecznie zwyciężył zakładając nową dynastię Beni Wattas w 1471 roku. Wojny te ułatwiły Portugalii zdobycie w tymże samym roku Arzili (24 sierpnia) i Tangeru (29 sierpnia). Zdobyte te dały Portugalii kontrolę nad większą częścią prowincji Habt. Tak w dużym skrócie wygląda sytuacja polityczna i układ sił w Maroku w XV stuleciu. Na początku XVI wieku pojawi się na południu kraju najpierw w dolinie Dra, w Tagmadart, a potem w Sus nowa siła w postaci Szarifów Saadyjskich i ich zwolenników. Poniżej wrócimy jeszcze parokrotnie do tej sprawy.

Rok 1471 możemy uważać za datę rozpoczęcia regularnego podboju wybrzeża marokańskiego. Portugalia kolejno narzuca swoje zwierzchnictwo miastom nadmorskim: Safi w 1481, Azemmur w 1486 i daleko na południu, w Sus, miejscowości Massa, gdzie w 1497 założona została

<sup>5</sup> P. De Cenival, *Les émirs des Hintata, „rois de Marrakech”, „Hesperis”* t. XXIV, 4 trim., Paris 1937, s. 245 i passim.

<sup>6</sup> Jean Léon l'Africain, *Description de l'Afrique*, wyd. Epaulard, Paris 1956, t. I, s. 136—140.

<sup>7</sup> *Sources inédites de l'histoire du Maroc* [dalej SIHM], *Archives et bibliothèques du Portugal*, wyd. P. de Cenival, *Dynastie Saadienne* t. I, Paris 1934, s. 360, dok. LXII i s. 364, dok. LXIII. Następne tomy wydali kolejno: H. de Carries, D. Lopes, R. Ricard.

faktoria<sup>8</sup>. Tutaj jednakże, w Sus, starły się interesy hiszpańsko-portugalskie. Do obszarów tych pretendowali wyspiarze z archipelagu Kanaryjskiego pomimo rozgraniczenia strefy wpływów obu państw iberyjskich w Afryce jeszcze przez papieża Mikołaja V w połowie XV wieku. Ostatecznie spór zakończony został traktatem zawartym w Sintra w 1509 roku. Hiszpanii przyznano całe pobrzeże rifeńskie na wschód od Badis w kraju Ghomara, natomiast Portugalczycy uzyskiwali wolną rękę w całym Maroku za wyjątkiem okolicy małego fortu Santa Cruz de Mar Pequena nad laguną el Bwida w dzisiejszej prowincji Tarfaya<sup>9</sup>. Zanim doszło do uregulowania tych spraw Hiszpanie z Wysp Kanaryjskich parokrotnie próbowali opanować okolice ujścia rzeki Sus. Około 1504 roku adelantado Alonso de Lugo opanował Agadir el Arba (dzisiejszy Agadir) skąd wyparty został przez mieszkańców Massa<sup>10</sup>. Zaniepokojony Manuel I zezwolił w 1505 r. szlachcicowi João Lopezowi de Sequeira wybudować w Agadirze drewniany gródek nazwany przezeń Santa Cruz do Cabo de Gué. W 1513 r. rząd odkupił od Sequeiry gródek i wybudował na jego miejscu kamienny zamek, który stał się odtąd siedzibą gubernatora i najlepiej obok Safi prosperującą faktorią. Nie licząc zbudowanego w 1506 r. przez Diogo de Azambuja zamku Castello Real na wysepce Mogador, który nie miał większego znaczenia handlowego i stracony został w cztery lata później, to następnymi placówkami portugalskimi stały się Safi zdobyte w 1508 roku i Azemmur w 1513. Opanowanie obu tych miast ułatwione zostało rozsadzającymi je od wewnątrz waśniami kilku klanów plemiennych, z których składała się ludność miejska. Zdobycie Safi, a następnie Azemmuru leżącego u ujścia Umm er Rebia, dawało Portugalii szansę opanowania w przyszłości bogatych w zboże i bydło tudzież stosunkowo dobrze zaludnionych prowincji Dukkala i Tamesna (Szauja). Niezmiernie ważne dla zrozumienia charakteru kolonizacji portugalskiej w Maroku, a także jej ostatecznego fiaska jest zapoznanie się z warunkami geograficznymi, w jakich musieli działać Portugalczycy.

Wybrzeże atlantyckie Maroka o prostej linii brzegowej, pozbawione głębszych zatok, o mało zaakcentowanych przylądkach (za wyjątkiem Przylądków Cantin i Ghir), wystawione na silne działanie oceanu, usiane skałami i mieliznami, stanowiło w XV—XVI wieku nie lada problem nawigacyjny dla żeglarzy. Stąd już bardzo wcześnie bo w l. 1505—1508 na użytek marynarki portugalskiej wydane zostało *roteiro* linii brzegowej Maroka Duarte Pacheco Pereiry<sup>11</sup>. Wyliczone w nim cechy rozpoznawcze wybrzeża, opis wiatrów oraz głębokość kotwicowisk ułatwiały orientację w tym akwenie. Pomijając zatokę Agadiru, która zawsze była dobrą przystanią — w XVI wieku przybijać tam mogły nawet duże jednostki, karaki — to pozostałe porty marokańskie nie zapewniały prawie żadnego bezpieczeństwa znajdującym się w nich statkom. Charakterystycznym zjawiskiem występującym u ujścia wszystkich rzek marokańskich, które wpadają do Oceanu Atlantyckiego, są łąchy piaszczyste, tzw. po portugalsku *barra*, uniemożliwiające najczęściej korzystanie z ujść rzecznych jako portów. W czasach historycznych

<sup>8</sup> Tamże, s. 5—24, dok. I, II; s. 25, dok. III; s. 31, dok. IV.

<sup>9</sup> Tamże, s. 213, dok. XXXIV.

<sup>10</sup> Tamże, s. 243, dok. XXXIX bis.

<sup>11</sup> *Esmeraldo de Situ Orbis by Duarte Pacheco Pereira*, translated and edited by G. H. T. Kimble, London, Hakluyt Society, s. 39—60.

wszystkie ujścia tych rzek przesunęły się w kierunku południowym tworząc rozległe mielizny. Dzieje się to dlatego, że prawa północna strona ujścia zbudowana jest z piaszczystych wydmy, lewą zaś, południową stanowi wysoki klifowy brzeg skalny z piaskowca, który pod wpływem działania morza ulega ciąglemu wypłukiwaniu i cofaniu się<sup>12</sup>. Prawie wszystkie miasta wybrzeża atlantyckiego (Azemmur, Al Araisz, Rabat itd.) zostały założone na lewym, skalistym brzegu ujść. Istnienie owych *barra* uniemożliwiało czasami zaopatrzenie garnizonów portugalskich w żywność. Niedbalstwo urzędników lizbońskich czy też nie dysponowanie w odpowiedniej chwili innymi jednostkami powodowało, że ładunki zboża wysyłane były w statkach o za dużym zanurzeniu, które nie mogły pokonać płyčizn<sup>13</sup>. Złe warunki portu Azemmuru spowodowane mielizną odcinającą ujście Umm er Rebia, w której znajdował się tylko wąski kanał pozwalający przejść małym statkom<sup>14</sup> przy wysokim stanie wody, skłoniły władze portugalskie w lecie 1514 roku do wybudowania fortu Mazagan (El Bridża) kilkanaście kilometrów dalej na południe, gdzie była lepsza przystań<sup>15</sup>. Zaopatrzenie Azemmuru odbywało się odtąd najczęściej *via* Mazagan, co niezmiernie komplikowało położenie tego pierwszego miasta w wypadku oblężenia. Według opinii współczesnych, z punktu widzenia militarne go sytuacja Azemmuru była taka, jak miast leżących w głębi lądu (*em sertão*). Główny port prowincji Dukkala i Marrakeszu, Safi, posiadający dużą faktorię handlową nastawioną na handel z wnętrzem Maroka tudzież z Mauretanią (*via* Arguim), nie nadawał się w ogóle dla żeglugi przez większość zimowych miesięcy, był bowiem otwarty na sztormy idące z południowego zachodu<sup>16</sup>. Jeśli więc w lecie nie zdołano zaopatrzyć garnizonów w niezbędną żywność na okres zimy, nie można już było tego dokonać w okresie od października do końca marca<sup>17</sup>. Forty zaopatrywane były w zboże i pozostałe produkty żywnościowe z Algarve lub sąsiedniego hiszpańskiego Puerto de Santa Maria bądź z Gibraltaru i Malagi. Wybór miejsca zakupu żywności był nie tylko zależny od cen na półwyspie, ale najczęściej od aktualnie wiejących wiatrów, które umożliwiały żeglugę<sup>18</sup>. Prowincja marokańska Dukkala oddalona była od południowego wybrzeża Portugalii o średnio 3 do 5 dni drogi morskiej w porze letniej<sup>19</sup>. Mimo tak bliskiego położenia fortów od metropolii ich załogi cierpiały głód przez większą część roku otrzymując często zbutwiałe zboże. Niedostępność wybrzeża kompensowało jednak nadzwyczaj bogate wnętrze kraju, stanowiące naturalne zaplecze gospodarcze fortów i teren łupieżczych wypraw ich załóg po bydło i niewolników. Między oceanem a wyżyną przedatlasyjską rozpościera się równina nadmorska o zmiennej szerokości, która ciągnie się od Rabatu aż po Dżebel Hadid na południe od ujścia rzeki Tensift. Równina ta, wznosząca się nieznacznie do 250 m w miarę

<sup>12</sup> A. Bernard, *Le Maroc*, Paris 1932, s. 15.

<sup>13</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 176, dok. XLVII.

<sup>14</sup> *Esmeraldo de Situ Orbis*, s. 46.

<sup>15</sup> Tamże, s. 47, także SIHM, Port. I, s. 440, LXXVIII.

<sup>16</sup> Tamże, s. 49—50.

<sup>17</sup> *Les Portugais et l'Afrique du Nord sous le règne de Jean III (1521—1557), d'après la chronique de Francisco de Andrade*, trad. par R. Ricard, „Hesperis” t. XXIV, Paris 1937, s. 315—316.

<sup>18</sup> *Anais de Arzila, cronica inedita do seculo XVI por Bernardo Rodrigues*, wyd. D. Lopes, Lisboa 1915—1920, t. II, s. 121; także R. Ricard, *Etudes sur l'histoire des Portugais au Maroc*, Coimbra 1955, s. 159.

<sup>19</sup> SIHM, Port. II, cz. 2, s. 618, CLX i s. 631, CLXII; także Port I, s. 405, LXXIV.

oddalania się od morza, bardzo wąska w okolicy Rabatu rozszerza się stopniowo do 60 km w Tamesna (Szauja), do 70 km w rejonie biegu Umm er Rebia i maksymalnie do 80 km w Dukkala, gdzie rozpościera się ona po Džebel el Achdar (Serra Verde). Na terenie plemienia Abda czyli w bezpośredniej okolicy Safi równina osiąga tylko szerokość 30 km<sup>20</sup>. Nadzwyczaj zwarta powierzchnia gruntu, pokryta drobnymi kamieniami, jest stosunkowo mało nawodniona, poza dużymi rzekami nie ma tu innych źródeł wody w porze suszy, jak tylko bardzo duża sieć głębokich studni i zbiorników wód zaskórnych z okresu zimy<sup>21</sup>. Pod względem gleby jest to najbardziej urodzajna prowincja marokańska. W Dukkali dominują czarnoziemy (*tirs*) występujące jeszcze ponadto w Tamesna i w Azghar. Obok tego występują tu czerwonoziemy (*hamri*) i gleby piaszczyste (*rmel*) niemniej urodzajne, jeśli mają zapewnioną dostateczną ilość wody. Czarnoziemy zalegają szerokim pasem (do 60 km) od Bu Regreg aż po Tensift (przeszło 300 km długości). Najbardziej zwarte obszary tych gleb i najgłębsze ich warstwy znajdują się na terenach zamieszkałych przez plemiona Dukkala i Abda. Portugalczycy zdobywając dwa kluczowe miasta Dukkali Safi i Azemmur liczyli na utrzymanie pod swą kontrolą tego zbożowego śpichlerza Maroka. Zawładnięcie drugim śpichlerzem, prowincją Azghar, drogą opanowania ujścia ued Sebu w 1515 r. zakończyło się niepowodzeniem ze względu na bliskie sąsiedztwo Fezu. Podstawowym bogactwem Dukkali było żyto (*qamh*, *trigo*) i jęczmień (*ša'ir*, *cevada*). Przeważała uprawa jęczmienia ze względu na większą odporność tego zboża na warunki glebowo-atmosferyczne. Pod względem innych bogactw obszary przyatlantyckie Maroka miały szeroko rozwiniętą hodowlę bydła (owce, krowy, konie). Tereny podgórskie i góry (Haha) dostarczały ponadto wosku. Skóry i wosk obok zbóż i bydła były zresztą podstawowymi produktami, jakie wywożono poprzez faktorie portugalskie w Maroku. Handlem z Marokiem zainteresowani byli obok Portugalczyków Hiszpanie, głównie kupcy z Kadyksu i innych miast Andaluzji, Francuzi, Genueńczycy i w drugiej połowie XVI wieku kupcy angielscy z Barbary Company.

Reasumując, podstawowe bogactwa, jakimi dysponowały prowincje marokańskie stanowiące zaplecze garnizonów portugalskich, możemy na podstawie Leona Afrykańczyka i Marmola określić następująco: Habt: żyto i jęczmień, stada. Tamesna: oba rodzaje zbóż oraz wielbłądy, konie, krowy i owce. Dukkala: to samo, a ponadto skóry i wosk. Haha: wosk i safiany, jęczmień (brak żyta), kozy (brak krów i owiec). Poza-tem gęsto zaludnione w pocz. XVI wieku owe tereny wystawione były na ustawiczną działalność handlarzy niewolników. Ludność Maroka, z którą zetknęli się Portugalczycy, nie była jednolita etnicznie, dzielił ją też rodzaj egzystencji począwszy od trybu życia osiadłego poprzez półkoczownictwo, a skończywszy na wielkim nomadyzmie. Fakt ten zaważył na początkowym sukcesie okupacji portugalskiej.

Na północy w prowincji Habt wokół Arzili, Tangeru i dwóch pozostałych placówek El Ksar es Seghir i Ceuty, mieszkała osiadła ludność berberska rozmaitego pochodzenia plemiennego określaną wspólnym mianem Džebala (górale). Sąsiedowali z nimi od wschodu Berberowie

<sup>20</sup> A. Bernard, op. cit., s. 19—20, 45 nn.

<sup>21</sup> H. De Castries, *Une description du Maroc sous le règne de Moulay Ahmed el Mansour (1596), Texte portugais et traduction française*, Paris 1909, s. 16. 400 studni.

Ghomara. Leon Afrykańczyk (1515) i uzupełniający jego dane Marmol (1542—1547) podają liczbę wojowników plemion arabskich i berberskich w poszczególnych prowincjach. Dane te posłużyły L. Massignonowi i V. Magalhãesowi Godinho do obliczenia globalnego zaludnienia Maroka w XVI wieku<sup>22</sup>. Brak danych wyjątkowo dla Habtu. Tamesna zaludniona została koczowniczymi plemionami berberskimi Zenata i Hawwara już w XIII wieku, kiedy Merynidzi sami pochodzenia Zenata, sprowadzili je do tej żyznej prowincji w nagrodę za poparcie udzielone przeciw opierającym się jeszcze wówczas w Marrakeszu Almohadom. W XVI wieku Berberowie ci zaczęli być powszechnie zwani Szauja (pasterze), przy czym nazwa ta zarówno w dokumentach portugalskich jak i w dziele Marmola zaczyna zastępować stosowaną jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej przez Leona Afrykańczyka nazwę Tamesna. Stosując kryteria przyjęte przez V. Magalhãesę Godinho i opierając się na danych Leona Afrykańczyka i Marmola uzyskałem dla Tamesna liczbę 975 000 ludności<sup>23</sup>. W przeciwieństwie do zarabizowanych Berberów z Tamesna, ludność Dukkali składała się w przeważającej mierze z Arabów Atbadż (Szarkia, Abda, Garbia) i Sedża pochodzenia hilalijskiego (część Garbia, Sziadma z Dukkali), którzy niejednokrotnie przejęli język i obyczaje Berberów. Wśród arabskich półkoczowniczych plemion Dukkali roztopiona była autochtoniczna osiadła mniejszość berberska jak plemię Beni Magher zamieszkujące góry o tej samej nazwie w okolicy Safi lub plemię Meszenzaia zamieszkujące miasto El Mdina (Almidina). W Haha była zdecydowana mniejszość hilalijska arabska złożona z plemion El Harit, En Nedr i część Sziadma przy przeważającej ludności berberskiej Masmuda (Ida U Akal, Demsira, Regraga) zamieszkującej góry i wioski (*deszar*) na pogórz<sup>24</sup>. Według naszego źródła i zastosowanej wyżej metody obliczeń ludność Dukkali i Haha wynosiła łącznie 1 047 000, co czyni razem z ludnością Tamesna 2 022 000 stanowiąc 34,1% całej ludności ówczesnego Maroka<sup>25</sup>. Oczywiście są to liczby przybliżone.

Biorąc pod uwagę powyższe cyfry dotyczące trzech prowincji marokańskich trzeba jednakże pamiętać o tym, że tylko w krótkim stosunkowo okresie Portugalczycy zagrazali bezpieczeństwu całego społeczeństwa tych dzielnic, przeciętnie zaś ich skuteczna kontrola rozciągała się w promieniu do 20—30 km wokół fortów. Z drugiej jednak strony obszary środkowego Maroka były miejscem działań wojennych i przemarszów wojsk trzech zwalczających się na tym terenie w 1. poł. XVI wieku potęg, mianowicie sułtanów Beni Wattas z Fezu, szarifów saadyjskich z Sus i Marrakeszu, i Portugalczyków z wybrzeża. Odbiło się to fatalnie na ludności Tamesna, która na przestrzeni trzydziestu lat (1515—1545) zmalała według spostrzeżeń Marmola o około 34% do 44% w stosunku do stanu sprzed podboju portugalskiego<sup>26</sup>. Wpłynęły na to zarów-

<sup>22</sup> L. Massignon, *Le Maroc dans les premières années du XVI siècle. Tableau géographique d'après Léon l'Africain*, Alger 1906, s. 133—134 i 146—148.

<sup>23</sup> V. Magalhães Godinho, op. cit., s. 127—130 podaje zestawienie liczbowe na podstawie obu autorów.

<sup>24</sup> Jean Léon l'Africain t. I, s. 30.

<sup>25</sup> Według obliczeń V. Magalhãesę Godinho ludność Maroka w XVI wieku liczyła w przybliżeniu 6 900 000.

<sup>26</sup> Luys del Marmol y Carvajal, *L' Afrique de Marmol de la traduction de Nicolas Perrot d'Ablancourt*, Paris 1667 (I wyd. w 1573 r.), t. II, ks. 4, rozdz. I, s. 138—139. Zależy czy się wyjdzie od liczby 260 tys. wojowników podanej przez Leona Afrykańczyka = około 975 tys. czy też od liczby podanej przez Marmola 200 tys. = 750 tys.



no wspomniane wojny jak i trzy lata epidemii dżumy i głodu. Do sprawy strat ludzkich poniesionych przez Maroko w wyniku ingerencji portugalskiej jeszcze wrócimy. W dokonanym przez nas dotychczasowym przeglądzie nadatlantyckich prowincji Maroka otrzymaliśmy podstawowe dane i fakty geopolityczne i społeczno-gospodarcze, z którymi zetknęli się w tym kraju Portugalczycy. Nie określiliśmy natomiast siły i liczebności garnizonów portugalskich. Na pytanie to odpowie nam częściowo poniższa tabelka, w której zestawilem różne dane określające wielkość poszczególnych fortów <sup>27</sup>:

Miejscowość	W 1536 r.			Po 1557 r.
	Zaszeregowanie administracyjne	Rozpiętość murów w m	Zaopatrzenie roczne w zboże w <i>moios</i>	Zaopatrzenie roczne w zboże w <i>moios</i>
Ceuta	<i>cidade</i>	500 × 200	580	1200
El Ksar es Seghir	<i>vila</i>	130 × 130	580	
Tanger	<i>cidade</i>	600 × 450	1000	2020
Arzila	<i>vila</i>		1000	
Azemmur	<i>cidade</i>	200 × 200	780	
Mazagan	<i>vila</i>	58 × 47	139,5	1400
Santa Cruz	<i>vila</i>		390,5	
Safi	<i>cidade</i>	300 × 500	950	

Rozmiary Tangeru i Ceuty nie zmieniły się jak widzimy w 20 lat potem. Rozbudował się jedynie Mazagan w wyniku ewakuacji wszystkich pozostałych fortów (oprócz Tangeru i Ceuty) w latach 1541—1550. Król portugalski do 1541 roku posiadał zatem osiem *lugares d'alem mar*, z których tylko cztery posiadały rangę miast (*cidade*), reszta określana była mianem osad umocnionych (*vila*). Skąd się wzięła ta nomenklatura nie zawsze usprawiedliwiona stanem rzeczywistym? Otóż wydaje się, że odpowiedź tkwi w rozmiarach miejscowości przed okupacją portugalską. Według Leona Afrykańczyka Safi na początku XVI wieku liczyło 4000 dymów czyli mniej więcej 16 000—20 000 mieszkańców, Azemmur był nieco większy, liczył 5 000 dymów czyli około 20 000—25 000 ludzi <sup>28</sup>. Były to dwa największe miasta na wybrzeżu atlantyckim Maroka. W 1513 roku Azemmur był miastem wielkości Evora, posiadającym nie mniej niż dwadzieścia osiem dużych meczetów; parokilometrowej długości mury obronne wzmocnione były osiemdziesięcioma basztami i silną cytadelą (*kasba*) <sup>29</sup>. Opuszczone przez mieszkańców miasto wywarło na Portugalczykach ogromne wrażenie, ale zarazem postawiło ich w trudnej sytuacji. Okazało się bowiem, że nie są w stanie zaludnić obszaru zamkniętego murami, jak też wyposażyć miasto w wystarczający do jego obrony garnizon. W Lizbonie przypuszczano, że będzie można sprowadzić z Portugalii do Azemmuru trzy tysiące osadników, ale okazało się to nierealne. Szlachta uczestnicząca w wyprawie zaczęła zwalniać do do-

<sup>27</sup> Zaopatrzenie w zboże na podstawie D. Lopesa, *Historia de Arzila*, s. 445—446.

<sup>28</sup> Jean Léon l'Africain t. I, s. 119 i 125.

<sup>29</sup> SIHM, Port. I, s. 432, LXXVI.

mu swe poczty, trzysta nazwisk ochotników na *moradores* zgłoszonych na liście płac pozostawało na razie martwą literą<sup>30</sup>. W październiku 1516 roku, w trzy lata po opanowaniu miasta, gubernator Simão Corrêa donosił królowi, że Azemmur jest za duży dla zamieszkującej go nielicznej ludności, nie starcza także żołnierzy na obronę całych murów. Natomiast kasba jest tak wielka (*castelo, o qual he tamanho que bem se pode chamar vyla*), że może pomieścić wszystkich mieszkańców bez trudu. Według niego można by w kasbie wytyczyć ulice i pobudować domy<sup>31</sup>, miasto zaś zburzyć, a na jego miejscu założyć winnice i ogrody!<sup>32</sup> Zatem całkowity regres. W 1530 roku w przebudowanej kasbie (*atalho*) mieszkało zaledwie 618 osób, zarówno żołnierzy jak i *moradores*<sup>33</sup>. Z medyny zrobiła się kasba a więc raczej *vila* niż *cidade* chociaż oficjalna nomenklatura była inna. Rozmiary Azemmuru, jeśli przyjąć ocenę współczesnych, równały się rozmiarom miasta Evora, a więc jego wymiary z około 1200×1100 m zmniejszyły się do 200×200 m. Dawne miasto rozpadało się w gruzy niszczone przez najemnych żołnierzy i pozostała ludność rozbierająca domy w poszukiwaniu drzewa na opał. Przypuszcza się, że podobny los spotkał Safi<sup>34</sup>. Na zachowanej rycinie w dziele Brauna i Hogenberga z XVI wieku pt. „*Civitates orbis terrarum*“, która oparta jest na rysunkach zagubionego oryginału „*Esmeraldo de Situ Orbis*“ zredagowanego przed 1508 rokiem, mury Safi (Tzaffin) obejmują obecną południową dzielnicę Rbat oraz tereny puste na północy i południowym wschodzie. Safi jednak nie zostało tak zdewastowane jak Azemmur. Portugalczycy przebudowali dominującą nad miastem kasbę (Keszla), wybudowali mały zamek (*Castello do mar*) nad samym morzem i zmniejszyli rozmiar murów łączących miasto z kasbą. W 1540 roku mieszkało w Safi 4 do 5 tys. ludzi zarówno chrześcijan jak muzułmanów i Żydów<sup>35</sup>. Safi było mimo czterokrotnego zmniejszenia się ludności do pewnego stopnia wyjątkiem, ponieważ rozwinęło się ono w duże emporium handlowe komasujące wraz z Santa Cruz (Agadir) cały atlantycki handel Maroka. Jeśli chodzi o pozostałe miejscowości, to na przykład Ceuta w porównaniu z okresem sprzed podboju także zmniejszyła liczbę swych mieszkańców i znacznie podupadła gospodarczo. Nie dysponuję danymi dla Tangeru i Arzili. El Ksar es Seghir (Alcazar Segher) leżący między tymi dwoma miastami pełnił rolę fortu strażniczego o drugorzędnym znaczeniu. Zamek Mazagan (*muy pequeno*) liczył w 1536 roku 120 mieszkańców, w tym wielu chłopców, starców i Żydów, z których tylko 80 nadawało się do walki. Garnizon fortu Santa Cruz do Cabo de Gué w 1527 r. teoretycznie licząc 330 ludzi miał w swych murach 160 osób łącznie z *moradorami*, w tym zdolnych do boju tylko 120 mieszkańców (*a quall jemte he muyto pouca pera esta vila e garda d'ella*)<sup>36</sup> Na podstawie tych liczb i przypuszczalnego zaludnienia pozost-

<sup>30</sup> Tamże, s. 461—462, LXXXIV.

<sup>31</sup> Kasby marokańskie były przeważnie pustymi placami w obrębie murów, gdzie stacjonowały oddziały koczowników będące na służbie u władcy i mieszkające tam pod namiotami (np.: Kasba Szerarda z XVIII w. w Fezie).

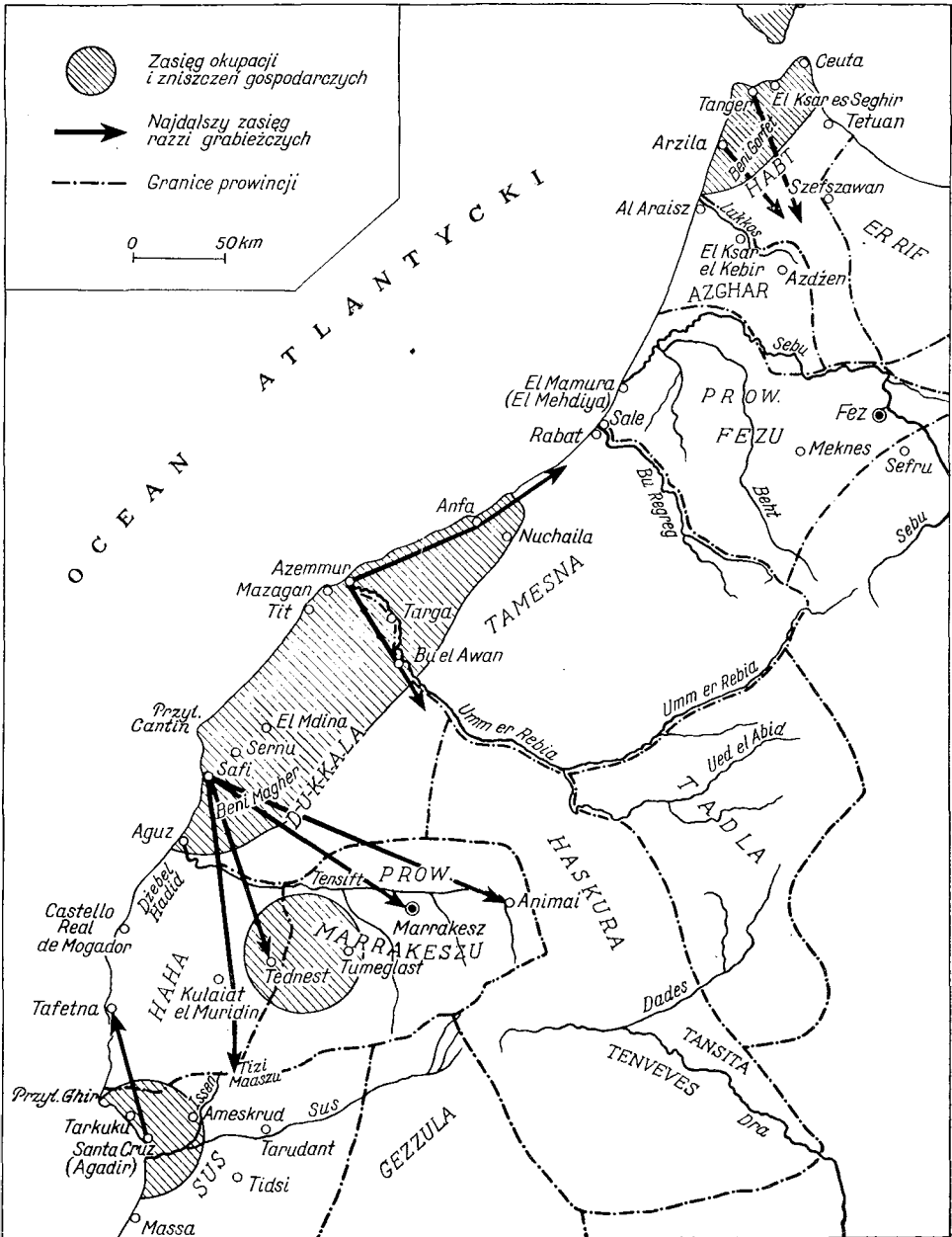
<sup>32</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 39, IX.

<sup>33</sup> Tamże, cz. 2, s. 526, CXXX.

<sup>34</sup> Tak sądzi De Cenival, SIHM, Port. I, s. 161.

<sup>35</sup> SIHM, Port. III, s. 263, LXXXVI.

<sup>36</sup> Tamże, s. 64, XXV; Port. II, cz. 2, s. 397, XCIX.



1. Wybrzeże Maroka

stałych miast liczbę Portugalczyków przebywających stale w Maroku w latach trzydziestych XVI w. określić można hipotetycznie na dwa i pół do trzech tysięcy<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> Za panowania Jana III stan liczbowy garnizonów dochodził do 5 tys. ludzi w tym 3 tys. jazdy wg relacji Pero de Alcaçova Carneiro. Zob. J. Figanier, *Historia de Santa Cruz do Cabo de Gué (Agadir) 1505–1541*, Lisboa 1945, s. 138.

Spośród kogo rekrutowali się oni? M. Małowist w artykule o społecznych aspektach wczesnej ekspansji kolonialnej położył nacisk na przewagę elementu szlacheckiego w dziele podboju Maroka i wybrzeży Czarnej Afryki w XV wieku. Dokumenty z wieku XVI, które stały się podstawą niniejszego opracowania, wskazują na rosnący udział elementu pochodzenia nieszlacheckiego. Rozwój techniki wojennej, a w związku z tym zwiększenie się znaczenia piechoty i artylerii spowodowało spory napływ plebejuszy do fortów, głównie zaciężnych żołnierzy hiszpańskich. Tak zwani *moradores* byli zapewne w większości pochodzenia mieszczańskiego, chociaż nigdzie nie jest to wyraźnie powiedziane. Rekrutować się również mogli częściowo z ubogiej szlachty. Przypuszczenie to opieram na wypowiedzi Bastião de Vargasa, ajenta zbożowego króla Jana III w Fezie. W związku z głośną w 1540 roku aferą dotyczącą andaluzyjskich pasterzy świń, którzy wypasając swe trzody w północnym Maroku porywali przy okazji Maurów, pisał on do króla, że „rycerze, mieszkający stale w Waszych miejscowościach (w Maroku) z powodu swego ubóstwa (*por sua pobreza*) nie mogą ich (tj. wieprzów) hodować i nie hodują“<sup>38</sup>. Owi *cavaleiros* przypominają naszą szlachtę-gólotę. Fakt ten może zatem przemawiać za bliżej nie określonym procentem szlachty pośród *moradores*, szlachty-góloty w pewnym sensie, która pozostając na żołdzie królewskim miała zapewnione jakieś warunki egzystencji. *Lugares de álem mar* byłyby więc swego rodzaju klapą bezpieczeństwa umożliwiającą usunięcie z Portugalii zbiedniałej szlachty, która była tylko ciężarem dla kraju, a która na ziemi marokańskiej mogła znaleźć szansę życiowego awansu drogą ewentualnego wzbogacenia się w walce z niewiernymi. Szlachtą natomiast bezspornie byli tzw. *fronteiros* służący w placówkach marokańskich z komandoriami lub bez, posiadający własne poczty, ale których było niewiele, w Arzili na przykład kilkunastu. Jak wyglądał typowy skład mieszkańców fortu portugalskiego w Maroku przekonać się możemy z listy plac w Azemmur z 1530 roku. Przebywało tam wówczas 192 jezdnych, 123 pieszych, 240 *moradores*, 14 *degradados*, 12 duchownych, 8 marynarzy i 12 bombardierów<sup>39</sup>. *Degradados* — zesłańcy to często, chociaż nie zawsze, szlachta. Z listy tej wynika, że znaczna większość mieszkańców: piechurzy, część *degradados*, zapewne część duchownych, marynarze i bombardierzy oraz duża część *moradores* była mieszczańskiego lub chłopskiego pochodzenia. Pozostają jezdni czyli według wszelkiego prawdopodobieństwa szlachta. Otóż i tutaj nie licząc konnych kuszników, swego rodzaju ówczesnych dragonów, to nawet ten rodzaj broni pozornie zarezerwowany dla szlachty miał także w swoich szeregach żołnierzy pochodzenia plebejskiego. Podobnie wysokie godności, które powinny być zasadniczo piastowane przez szlachtę, obsadzone bywały plebejuszami. W 1515 Manuel I nobilitował w nagrodę za męstwo i zasługi adaila Safi Lopo Barrigę dodając w patencie charakterystyczne słowa: *os outros populares na vertuosa emveja de tal gloria se ascendam neste desejo com exercicio de semelhantes obras*<sup>40</sup>. Stanowisko adaila sprawowane tutaj przez plebejusza było nie byle jakie, zastępował on bowiem w wyprawach wojennych samego gubernatora.

Jako logiczny wynik dotychczasowej naszej analizy przekroju społecznego garnizonów portugalskich nasuwa się uwaga o zaznaczającej się

<sup>38</sup> SIHM, Port. III, s. 290, LXXXII.

<sup>39</sup> Tamże, Port. II, cz. 2, s. 526, CXXX.

<sup>40</sup> Tamże, Port. I, s. 684, CXXXVII.

przewadze elementu pochodzenia nieszlacheckiego. Spójrzmy teraz na stosunek szlachty do imprezy afrykańskiej. Na co mógł liczyć chłop lub mieszczanin udający się na osiedlenie do Maroka? Prawdopodobnie na jakiś udział w ogólnej grabieży kraju, w handlu niewolnikami, lub po prostu na łatwiejsze życie niż w ojczyźnie zwłaszcza, że otrzymywał miesięczny żołd ze skarbu królewskiego. Ale to już wszystko, a do tego ewentualny głód, choroby i marokańska niewola. Szlachcic natomiast był w innej sytuacji. Obowiązkiem króla było wykupić go z niewoli, jeśli się do niej dostał oraz nagrodzić go po paru latach służby kolonialnej. To oczywiście w pewnym sensie teoretyczne założenie, bo zyskiwali te przywileje tylko najznacznější i najbardziej ustosunkowani. Honorowy habit rycerskiego Zakonu Chrystusa związany z rentą (o *habito de Christo, cabo da esperança dos homens de Africa*) był tym magnesem, który przyciągał rzesze fidalgów do służby w Maroku<sup>41</sup>. W 1514 roku Manuel I ustanowił dużą ilość nowych komandorii Zakonu Chrystusa z roczną rentą 20 tysięcy cruzados zabezpieczoną na dobrach zakonnych, aby zachęcić do służby wojskowej w Maroku. Komandorie te nadawane były tym, którzy przeszli w placówkach marokańskich dwa lata na własny koszt<sup>42</sup>. Nadania były więc pewnym odszkodowaniem za poniesione straty własne. W czasie oblężenia Arzili w październiku 1508 r. przez sułtana Fezu Mohammeda el Bortogali Maurowie po ucieczce obrońców do zamku splądrowali miasto. Zrujnowani *maradores* ogołoceni ze wszystkiego opuścili w większości zaraz potem miasto emigrując do Hiszpanii i Portugalii<sup>43</sup>. Na miejsce tych plebejuszy, których jedno oblężenie pozbawiło całego dobytku, Arzila zaludniła się elementem szlacheckim. Niedługo więc potem *se acharão em Arzila grandes fidalgos e senhores com grandes casas*, a piszący o tym świadek tych wydarzeń Bernardo Rodrigues wymienia najświetniejsze nazwiska Portugalii<sup>44</sup>. Tak więc szlachta, która dysponowała nieporównanie większymi możliwościami finansowymi, była nadal ważnym chociaż już nie pierwszorzędnym czynnikiem ekspansji kolonialnej w Maroku. A ponieważ ona zbierała większość zysku nic dziwnego, że dochodziło do takich paradoksów jak ten, który wydarzył się w maju 1534 roku w czasie oblężenia Safi. Na wezwanie Jana III zgłosiło się więcej szlachty niż przewidywały plany odsieczy. Chęć łupów i motywy religijne zlały się tutaj w jedno. Król musiał wydać rozkaz, aby odmówiono zaokrętowania nie wciągniętym w rejestry fidalgom. Natomiast tego samego roku, w tym samym miesiącu, żołnierzy piechoty dla garnizonu Arzili trzeba było werbować w Andaluzji, bo nie było ochotników w Portugalii<sup>45</sup>.

Pozostaje do omówienia jeszcze rola kupiectwa portugalskiego w Maroku. Mówiliśmy wyżej o dużym rozwoju handlowym Safi. Marmol jednak krytycznie wyraża się o tym rozwoju stwierdzając, że zarówno po opuszczeniu przez Portugalczyków w 1541 roku Safi jak też przed jego zdobyciem w 1508 handel był tam większy<sup>46</sup>. Z drugiej strony wiadomo że Żydzi miejscowi, jak sławny rabin Abraham ben Zamiru lub Mair Levi, monopolizowali handel głównymi towarami w swoim ręku, a na-

<sup>41</sup> *Anais de Arzila* t. II, s. 251.

<sup>42</sup> D. Lopes, op. cit., s. 94.

<sup>43</sup> *Anais de Arzila* t. I, s. 24.

<sup>44</sup> Tamże t. I, s. 27.

<sup>45</sup> J. D. M. Ford, *Letters of John III, King of Portugal (1521—1557)*, Cambridge Mass. 1931, s. 172—173, dok. 129 i s. 176, dok. 133.

<sup>46</sup> *Marmol* t. II, ks. 3, rozdz. LIII, s. 78.

wet posiadali często (Ben Zamiru) wyłączne pośrednictwo w aprowizacji miasta. Byli miejscowymi bankierami, którzy np. w Arzili zajęli miejsce Genuńczyków w początku XVI wieku<sup>47</sup>. Ponadto handlem zajmowali się urzędnicy, zarówno gubernator jak i *contador*, nie mówiąc już o faktorze, które to stanowiska piastowane były prawie zawsze przez szlachtę. Tak więc udział kupiectwa portugalskiego, chociaż wielokrotnie jest poświadczony, wymaga jeszcze wyjaśnienia.

W toku dotychczasowych rozważań pokazałem, jak miały się do siebie liczba najeźdźców i mieszkańców zagrożonych prowincji. Nieliczne, rozrzucone na dużych przestrzeniach i słabe liczebnie garnizony portugalskie, aby utrzymać swą przewagę nad wielokrotnie liczniejszymi tubylcami musiały prowadzić odpowiednią politykę. Polityka portugalska w stosunku do Maurów nie miała specjalnie wypracowanych koncepcji, chociaż początkowo czyniono w tym kierunku pewne wysiłki. W drugim dziesięcioleciu XVI wieku, kiedy wydawało się, że ofensywa portugalska w Maroku ma wszelkie szanse powodzenia i doprowadzi do zawładnięcia przez Portugalie, jeśli nie sułtanem Fezu to przynajmniej emiratem Marrakeszu, Manuel I postanowił oprzeć się na pewnych plemionach arabskich z wybrzeża, co miało ułatwić ów zamysł. W celu zmniejszenia możliwości zatargów między Europejczykami i tubylcami mianowano wtedy muzulmanów kaidami terytoriów podległych Portugalii, nadając im uprawnienia sądowe i namiestnictwo wojskowe nad sprzymierzonymi plemionami (*Mouros de pazes*). Według Leona Afrykańczyka posunięcie to było poddyktowane brakiem orientacji gubernatorów w zwyczajach „tego ciemnego ludu“<sup>48</sup>. W lipcu 1516 roku Manuel I mianował kaidem Dukkali Berbera Jahię U Tafuft. Jahia miał sprawować władzę w ten sposób, jak to czynił już w stosunku do plemion Abda i Garbia, a więc było to nadanie dla Jahii, który pozyskał sobie zaufanie króla, bardzo dużych pełnomocnictw. Kaid otrzymywał jako oznaki władzy sztandar i bęben oraz stu przybocznych jeźdźców (*mohazni*). Należała mu się także piąta część łupów. Kaid podlegał bezpośrednio gubernatorom Safi i Azemmuru. Jego obowiązkiem było zmusić ludność do płacenia obowiązującej daniny. W razie wojny z sułtanem Fezu lub innymi przeciwnikami stawał się dowódcą pospolitego ruszenia plemion<sup>49</sup>. W jakiś czas potem na wniosek samego Jahii podzielono władzę nad plemionami między paru kaidów ze względu na brak porozumienia między poszczególnymi plemionami objętymi wspólnym dowództwem. Na przykład istniały zadawnione waśnie między plemionami Abda i Garbia, a także między tymi dwoma z jednej strony a plemieniem Szarkia, których zażegnać nie był w stanie Jahia U Tafuft. Dokumenty wyraźne dają świadectwo jeszcze jednemu aspektowi tej sprawy: sprzymierzeńcami Portugalii byli głównie Arabowie, Jahia był Berberem i stąd nie zawsze miał posłuch wśród podwładnych<sup>50</sup>. W tym samym mniej więcej czasie (1515—1519) ustanowiono kaidem terytorium zależnego od Santa Cruz do Cabo de Gué niejakiego Ben Meleka, wodza plemienia „Yzarel“ lub „Hizarara“<sup>51</sup>. Wydawca kroniki Santa Cruz, Pierre de Cenival przypuszczał początkowo, że chodziło tutaj o plemię Zirara czyli Arabów Makil lecz w parę lat potem odwoły-

<sup>47</sup> *Anais de Arzila* t. II, s. 319, Suplemento, dok. XVIII.

<sup>48</sup> *Jean Léon l'Africain* t. I, s. 120; SIHM, Port. II, cz. 1, s. 238, LX.

<sup>49</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 6, I.

<sup>50</sup> Tamże, Port. I, s. 556, CVI.

<sup>51</sup> *Chronique de Santa Cruz du Cap de Gué (Agadir), Texte portugais du XVI siècle traduit et annoté par Pierre de Cenival*, Paris 1934, s. 29.

wał tę interpretację nie podając jednak innego rozwiązania. W każdym razie i tutaj moglibyśmy mieć do czynienia z Arabami występującymi (Ben Melek na własną prośbę został kaidem) przeciwko rozpoczynającemu się ruchowi Berberów z Sus i Atlasu pod przewodnictwem szarifów saadyjskich. Portugalczycy bardzo chętnie wykorzystywali ambicje osobiste szejchów arabskich. Dopuszczając marokańskich sprzymierzeńców do udziału w grabieży duarów (wsi złożonych z namiotów) podległych władcy Fezu czy Marrakeszu starali się na tyle skompromitować ich w oczach pozostałych muzułmanów, aby sprzymierzeńcom nie pozostało inne oparcie poza Portugalią<sup>52</sup>. Portugalczycy zresztą mieli ułatwioną sytuację. Ich pojawienie się na wybrzeżu stało się atutem wykorzystywanym przez różne strony w rozgrywkach międzyplemiennych. Według Damião de Góis, w wyniku zainstalowania garnizonu portugalskiego w Safi plemiona Abda i Garbia, które dotąd ulegały liczniejszemu Szarkia, uzyskały przewagę *por serem vassallos, e favorecidos delrei dō Emanuel*<sup>53</sup>. Inną politykę aniżeli do koczowników prowadzono w stosunku do osiadłej ludności berberskiej. Zapraszano mianowicie do Portugalii na koszt królewski notabli zaleźnych miejscowości, aby olśnić ich zabudową miejską w Evora czy Sintra, ukazując im różnicę zamożności, jaka istniała między marokańską prowincją a tymi głównymi miejscowościami metropolii. Dawało to czasami oczekiwane rezultaty<sup>54</sup>. Początkowo dobrze układającą się współpracę plemion wasalnych z Portugalczycami w l. 1512—1516, popsuła nieumiejętna polityka poszczególnych gubernatorów, których chciwość doprowadziła w szybkim czasie do załamania się porozumienia i buntu szeregu plemion. Po śmierci gubernatora Safi, Nuno Fernandes de Ataide (w maju 1516 roku), który potrafił ułożyć współpracę z kaidem Jahią U Tafuft, jego następcą D. Nuno Mascarenhas, człowiek zawistny i dążący do szybkiego wzbogacenia się zaczął intrygować w listach do kancelarii królewskiej przeciwko kaidowi<sup>55</sup>.

Jahia U Tafuft, wybitna indywidualność i zdolny wódz, prowadził jak wynika z zachowanych dokumentów, mimo zależności od Portugalii własną politykę „tubyliczną“, której motywów nie bardzo możemy się dzisiaj doszukać. Nienawidził szarifów saadyjskich, zwalczał sułtana Fezu, był najwierniejszym sprzymierzeńcem, jakiego kiedykolwiek w Maroku Portugalczycy posiadali, a z drugiej strony wygląda na to, iż wykorzystując do czasu oparcie portugalskie pragnął wykroić sobie w rozbitym na dzielnice Maghrebie el Aksa własne państewko. Jahia jako kaid przeciwstawiał się brutalnej i bezmyślnej grabieży prowadzonej na prawo i lewo przez Mascarenhasa i swego drugiego zwierzchnika gubernatora Azemuru D. Alvaro de Noronha. Biorąc udział w wyprawach wojennych przeciwko zbuntowanym wasalom wypuszczał jeńców, czym wywoływał oburzenie Portugalczyków. W liście do Manuela I z czerwca 1517 roku pisał Jahia o gubernatorze i jego portugalsko-arabskich poplecznikach: „są zazdrośni o sławę, którą zdobyłem w służbie Waszej Wysokości

<sup>52</sup> SIHM, Port. I, s. 679, CXXXVI (1515 r.): *he necessario que nam tenha esteyo sobre quem se emcostem*. Jahia U Tafuft wyraził się zresztą o sobie w 1517 r.: *Os Mouros dizem que sou cristão, e os Cristãos dizem que sou mouro, e assim estou em balanças sem saber o que [h]ei-de fazer de mim*, Port. II, cz. 1, s. 108, XXX.

<sup>53</sup> Damião de Góis, *Crónica do felicissimo Rei D. Manuel* t. III, Coimbra 1926, rozdz. XLVII, s. 165 (1513).

<sup>54</sup> SIHM, Port. I, s. 355, LXI; także s. 307, LI.

<sup>55</sup> Tamże, Port. II, cz. 1, s. 100, XXIX i passim, oraz Damião de Góis, op. cit. t. IV, rozdz. LVI, s. 135.

i wściekli, że nie ma już łupów do podziału. Chcieliby znów podejmować kupieckie wyprawy przeciwko Maurom<sup>56</sup>. Intrygi te wkrótce wydały owoce. Nastąpił rozłam wśród plemion na tle stosunku do Jahii, żmudna polityka jednoczenia pod zwierzchnictwem Portugalii skłóconych ze sobą dotąd szczepów została pogrzebana. Jahia U Tafuft zginął zresztą zamordowany przez Arabów w 1518 roku.

Krótkowzroczne, obliczone na szybki zysk postępowanie gubernatorów przejawiało się w nakładaniu na sprzedających produkty żywnościowe w Safi i Azemmur wysokich taks, a często w chwytniu tych Maurów i obracaniu ich w niewolników wysyłanych następnie do Portugalii<sup>57</sup>. Kiedy w 1517 roku zbuntowali się Szauja, Portugalczycy chwyтали przybywających ze wsi do Safi na targ Berberów pod pretekstem, że są oni Szauja. W pośpiechu uprowadzono nawet członka straży przybocznej Jahii U Tafuft<sup>58</sup>. Sprzedaż *Mouros de pazes* miała także miejsce w Santa Cruz w 1518 roku<sup>59</sup>. Powyższe fakty zaczęły odstraszać tych Maurów, którzy dotąd widzieli korzyści we współpracy z Portugalczykami. Nadużycia popełniane były przy wyraźnym zakazie królewskim pobierania jakichkolwiek nielegalnych opłat i porywania poddanych w niewolę<sup>60</sup>. Innym aspektem polityki gubernatorów fortów była rywalizacja między nimi o zasięg terytoriów podlegających ich administracji. W 1519 roku D. Nuno Mascarenhas prosił króla o wytyczenie dokładnej granicy między kapitaniami Safi i Azemmur, ponieważ musieli zobowiązać się plemieniu Garbia, że będzie je bronił przed napadami Maurów i chrześcijan z Azemmuru i Mazaganu nasyłanych przez D. Alvaro de Noronhę (*muy bom mercador d'espravos*)<sup>61</sup>. W 1527 roku następca tego ostatniego, Jorge Viegas, szykanował gubernatora Mazaganu, Antonio Leite, któremu ograniczył terytorium podległe do pół mili, porywał poddanych lub nakładał na nich nielegalne opłaty<sup>62</sup>. Przykłady te można mnożyć. W latach 1516—1529 trzech kolejnych gubernatorów Azemmuru: Simão Corrêa, D. Alvaro de Noronha i Jorge Viegas zostali karnie zdjęci ze stanowisk, a następnie osądzeni. Na dwadzieścia osiem lat panowania portugalskiego w Azemmur (1513—1541) dokładnie połowa, czterdzieście lat, przypada na rządy gubernatorów, których głównym celem była intensywna grabież zarówno wrogów jak i wasali. Charakterystyczne więc są słowa muzułmanów zamieszkujących terytorium Azemmuru zamieszczone w petycji do króla na wiosnę 1529 roku: „poznajcie Panie oszukaństwo i niesprawiedliwość, pośród których żyjemy: rabunek i niewola na Waszym terytorium, rabunek i niewola idące ku nam z kraju Szarifa, rabunek i niewola idące ku nam z kraju Sale [tj. z sułtanatu Fezu]”<sup>63</sup>. W tym zdaniu zawarty jest bilans polityki portugalskiej w Maroku. Kiedy się czyta Anais de Arzila, odnosi się wrażenie, że ich autor Bernardo Rodrigues, nie gardzący przeciw zyskami, jakie dawał pobyt w kolonii, sam był przerażony skutkami intensywnej grabieży dokonywanej przez załogi fortów w najbliższej okolicy. Od niego też wiemy, że ścierały się w Maroku w pierwszej połowie XVI wieku dwie koncepcje

<sup>56</sup> Tamże, Port. II, cz. 1, s. 100, XXIX.

<sup>57</sup> Tamże, s. 153, XLII bis; tamże, s. 230, LVIII; s. 316, LXXX.

<sup>58</sup> Tamże, s. 103, i 108, XXIX.

<sup>59</sup> Tamże, s. 185, XLIX.

<sup>60</sup> Tamże, s. 65, XVII.

<sup>61</sup> Tamże, s. 225, LVIII; s. 292, LXXV.

<sup>62</sup> Tamże, Port. II, cz. 2, s. 391—394, XCVIII.

<sup>63</sup> Tamże, s. 464, CXV bis.



gospodarcze. Jedna, reprezentowana przez gubernatora Arzili, D. João Coutinho hrabiego de Redondo, druga przez pozostałych gubernatorów, z których, uważam, najwybitniejszym reprezentantem był D. Alvaro de Noronha<sup>64</sup>. Pierwsza z tych koncepcji zakładała, że należy prowadzić małą wojnę polegającą na porywaniu co jakiś czas pewnej ilości ludzi i bydła, nie doprowadzając do całkowitego wyniszczenia zasobów kraju, aby możliwa była ich ciągła rekonstrukcja, stanowiąc w ten sposób stałe zaplecze gospodarcze dla garnizonu. Według Rodriguesa pomysł hr. de Redondo był *como de senhor que queria trosquiar seu gado cada ano, antes que tirar-lhe o couro e mata-lo*<sup>65</sup>. Druga koncepcja była jej odwrotnością i realizowana była w sposób, jaki na poprzednich stronach opisaliśmy.

Jak duży obszar pobraża znajdował się pod kontrolą Portugalczyków i w zasięgu ich polityki marokańskiej? Jeśli chodzi o północne Maroko czyli prowincję Habt, w której znajdowały się wszystkie leżące w sułtanacie Fezu forty portugalskie, to tutaj już w końcu XV wieku ich załogi zetknęły się ze skuteczną kontrofensywą muzułmańską. W 1471 roku szarif idrysydzki z Dżebel Alam, Ali ben Musa ben er Raszed zwany w źródłach portugalskich Barraxa ogłosił się emirem wojny świętej i założył warowne miasto Szefszawan, którego mieszkańcy zaczęli walczyć z najeźdźcami. Nieco później, w 1487, uchodźca z Andaluzji znany w tym czasie wojownik Ali el Mandari uzyskał od sułtana Fezu zezwolenie na odbudowanie zrujnowanego przez Hiszpanów Tetuanu i uczynił z niego gniazdo korsarskie i drugi zarazem punkt oporu przeciw konkwiescie iberyjskiej. Wzmocnione zostało następnie Azdzen zobowiązane przez sułtana do utrzymywania stałej załogi wojskowej i miasto El Ksar el Kebir pozostające we władaniu kaidów Beni Arus. Miasta te, w połączeniu z miejscowymi plemionami Dżebala i czynnej pomocy wattasydzkiego sułtana Mohammeda es Said el Bortogali, szybko ograniczyły na początku XVI wieku zasięg portugalskiego panowania. W 1508 r. niewiele brakowało, aby Arzila ponownie przeszła w ręce muzułmańskie. Jednak Arzila do końca lat czterdziestych XVI stulecia utrzymywała całkowicie prawie kontrolę nad pasmem wzgórz Beni Gorfet i Beni Msawer (Benamares) oraz Dżebel Harrub (Farrobo) rozciągających się 35 km na wschód od miasta. Załoga Tangeru zaś czyniła sporadyczne wypadki na górali Beni Telit z Dżebel Habib (40 km), ponieważ garnizon marokański w El Ksar el Kebir znajdował się za daleko, aby temu przeciwdziałać<sup>66</sup>. Dopiero opanowanie północnego Maroka przez szarifa saadyjskiego Mohammeda esz Szejcha po 1544 roku ostatecznie zamknęło załogi portugalskie w murach fortecznych.

W środkowym Maroku, gdzie ekspansja portugalska za czasów Nuno Fernandes de Ataide (1512—1516) osiągnęła swój szczytowy okres nie natrafiając na zorganizowany opór przeciwnika, trudno jednakże mówić o całkowitej kontroli obszaru podporządkowanego formalnie Portugalii. Zasadniczo każde z plemion Dukkali miało swoje stałe tereny uprawy i hodowli, ale przy istnieniu półkoczowniczego trybu życia, przy ruchomych wioskach złożonych z kilkudziesięciu namiotów (*duar*) Maurowie zmieniać mogli w razie nieodpowiadającej im polityki portugalskiej miejsce pobytu. I tak dosyć paradoksalnie brzmi nadanie Diogo de

<sup>64</sup> *Anais de Arzila* t. I, s. 209; t. II, s. 270.

<sup>65</sup> Tamże t. I, s. 209.

<sup>66</sup> *Jean Léon l'Africain* t. I, s. 270 (Chebib).

Azambuji przez Manuela I w 1515 roku zamku Aguz w Dukkali z jurysdykcją nad Maurami w promieniu pół mili, „o ile takowi się znajdują”<sup>67</sup>.

Faktycznie więc Portugalczycy, panując teoretycznie nad prowincją, byli bezsilni w wypadku, kiedy zbuntowane plemię postanowiło zasiać zboże poza zasięgiem załogi Safi czy Azemmuru, co praktycznie oznaczało odległość około 30 kilometrów<sup>68</sup>. W takim wypadku, jeśli niesubordynacja mogła stać się przykładem dla innych plemion pozostających jeszcze w posłuszeństwie, Portugalczycy urządzali wyprawy karne połączone z rabunkiem mienia i ludzi. Opowiem o nich niżej przy analizie zniszczeń gospodarczych. Tutaj chciałbym tylko wskazać na najdalszy zasięg najazdów portugalskich w Maroku. Oto jak rozwijała się ofensywa załogi Safi w okresie największych sukcesów. W latach 1512—1514 garnizony Safi i Azemmur podporządkowały sobie SziaDMA (Haha) docierając aż poza Tednest<sup>69</sup>. Leon Afrykańczyk podróżując wtedy po południowym Maroku spotkał w miejscowości Tumeplast (obecnie Gemasa około 50 km na pld.-zach. od Marrakeszu) Jahię U Tafuft, który na czele pięciuset Portugalczyków i przeszło dwóch tysięcy Arabów pobierał daniny w imieniu króla Portugalii<sup>70</sup>. Rok 1515 okazał się szczytowym momentem sukcesów Portugalii w Maroku. W styczniu tego roku ekspedycja dowodzona przez Nuno Fernandes de Ataide dotarła na trzy mile od Marrakeszu<sup>71</sup>. W lutym zaś Portugalczycy z Arabami zaatakowali miejscowość Animai (Hanimmei) położoną około 60 km na wschód od Marrakeszu, na zboczach Atlasu<sup>72</sup>. 23 kwietnia tegoż roku wyprawa złożona z przeszło trzech tysięcy ludzi (550 Portugalczyków i 2500 Arabów) pod dowództwem gubernatorów Safi i Azemmuru dotarła pod mury Marrakeszu<sup>73</sup>. Siły napastników były za słabe, aby zdobyć miasto i raczej dowództwo portugalskie nosiło się z zamiarem uzyskania tą drogą wyłącznie dużego prestiżu. W wyniku tych wypraw, które sterroryzowały tubylców, niektóre miejscowości leżące w Haut Marrakeszu jak Tazarot (5 mil od Marrakeszu) należący do Uled Amran zaczęły płacić daninę. Wpływy portugalskie sięgnęły nawet w głąb Atlasu Wysokiego. Należąca do Sidi Bu Dzemda z plemienia Masmuda miejscowość Aglagal (Alguel), leżąca nad Asif n'Ait Musa między Tizi Maaszu (1900 m n.p.m.) a przełęczą Bibaun na głównej drodze z Marrakeszu do Sus znalazła się w zależności od Portugalii<sup>74</sup>. Zapewne docierał tu już wpływ fortu Santa Cruz (Agadir) poprzez dolinę rzeki Sus i wąwozy potoku Issen. Dolina Sus opanowana była przez szarifów saadyjskich, którzy prowadząc walkę z chrześcijanami z Santa Cruz przrzucali swą akcję na teren prowincji Haha, Dukkali i Marrakeszu. Podstawowym dla nich warunkiem powodzenia było więc utrzymanie przejść górskich łączących dolinę rzeki Sus z doliną rzeki Tensift. Obok tych przejść istniało połączenie nadmorskie między oceanem a najdalej na zachód wysuniętym zboczem Atlasu Ida U Tanan. Szarif Ahmed el Aredż wyparty przez Portugalczyków z leżącej na tym szlaku miejscowości Amgur koło Tafetna (obecnie Cap

<sup>67</sup> SIHM, Port. I, s. 673, CXXXIV.

<sup>68</sup> Tamże, s. 368, LXIV.

<sup>69</sup> Tamże, s. 360, LXII; s. 507, XCIII.

<sup>70</sup> Jean Léon l'Africain t. I, s. 99 i 121.

<sup>71</sup> SIHM, Port. I, s. 676, CXXXV; s. 678, CXXXVI.

<sup>72</sup> Jean Léon l'Africain t. I, s. 110. Obecnie Sidi Rahhal.

<sup>73</sup> SIHM, Port. I, Expedition contre Marrakech 23 avril 1515, s. 687—692.

<sup>74</sup> Marmol t. II, ks. 3, rozdz. V, s. 11.

Tafelney), aby zabezpieczyć sobie wolną drogę przez Tizi Maaszu przezciągnął szejcha z Aglalal na swoją stronę. Stało się to powodem najbardziej ryzykownej wyprawy portugalsko-arabskiej pod wspólnym dowództwem adaila Sali Lopo Barrigi i kaida Jahii U Tafuft, którzy w 1516 roku dotarli do Aglalal i wyparli szarifa także z tej drogi<sup>75</sup>. Owe sukcesy były jednakże efemerydą. W maju 1516 roku, wracając z grabieży zbuntowanych duarów Uled Amran zabity został gubernator Safi Nuno Fernandes de Ataíde. Jego następca, Mascarenhas, nie miał zdolności wojskowych i politycznych swego poprzednika. Jeszcze na wiosnę 1517 Jahia U Tafuft odnosił zwycięstwa w Dukkali i Haha nad wojskami emira Marrakeszu i nad szarifem<sup>76</sup>, ale już w lipcu tego roku sytuacja na tyle się odmieniła, że Mascarenhas tak oto charakteryzował królowi swój punkt widzenia na zasięg wpływów Safi: „Byłoby rozsądnym zrezygnować z nazbyt szerokich planów i zadowolić się zależnością lenną plemion sąsiadujących z safi jak Abda, Garbia i Sedża oraz tych, które chciałyby dokonać siewu w Dukkali, dotyczyłoby to także części plemion Szjadma“<sup>77</sup>. Mascarenhas rezygnował zaś całkiem z plemion otaczających Marrakesz, jak Uled Mta i Uled Haskura. W październiku tego roku sytuacja w Dukkali na tyle się popsuała, że mieszkańcy Mazaganu musieli otoczyć przedmurze fortu palisadą umożliwiającą bezpieczne posiadanie bydła ze względu na cotygodniowe napady Maurów<sup>78</sup>. Kiedy w 1525 roku szarif Ahmed el Aredż opanował podstępnie Marrakesz drogą zabójstwa ostatniego emira z rodu Hintata, Mohammeda Bu Szentuf, los portugalskiego panowania w Dukkali został przesądzony. W rozejmie zawartym we wrześniu następnego roku między Ahmedem el Aredż a Janem III określone zostało terytorium Safi obejmujące El Mdinę, Tazrut (Tazrurt na obecnym terenie Abda) i góry Beni Magher<sup>79</sup>. Portugalczycy panowali więc jeszcze w Dukkali na obszarze o boku 35—45 km. W jedenaście lat potem, w 1537 r., szarif już nie pakuje lecz narzuca swoje warunki pozbawiając Safi zarówno gór Beni Magher, jak i El Mdiny, ograniczając obszar portugalski mniej więcej do trójkąta: Przylądek Cantin, miasto Sernu i Safi, pokrywającego się z terenem plemienia Abda<sup>80</sup>. Obszar podległy Portugalii sięgał już tylko 20—25 kilometrów w głąb kraju. W 1539 roku Ahmed el Aredż określił z kolei powierzchnię uprawną Azemmuru<sup>81</sup>. W 1541 r. ewakuowali Portugalczycy Dukkale pozostawiając tylko rozbudowany i umocniony Mazagan nie posiadający żadnego zaplecza terytorialnego. Najdalej na południe wysunięty garnizon w Santa Cruz do Cabo de Gué w okresie 1515—1518 podporządkował sobie terytorium w promieniu 30 km zdobywając miejscowości Tarkuku i Azru, zagrażając Ameskud nad ued Issen na drodze z Sus do Marrakeszu. Najdalszą wyprawą załogi był napad na Tafetna w 1517 roku na odległość 75 km<sup>82</sup>. Skuteczna jednak obrona dolnego biegu rzeki Sus przez szarifów doprowadziła już w następnym roku do blokady fortu i niedopuszczenia doń przez pewien czas ani jednej karawany, przy czym cały handel skierowany został do Tar-

<sup>75</sup> Tamże, s. 13.

<sup>76</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 67, XVIII i s. 70, XIX.

<sup>77</sup> Tamże, s. 122, 123, XXXV.

<sup>78</sup> Tamże, s. 176, XLVIII.

<sup>79</sup> Tamże, s. 369, XCI bis.

<sup>80</sup> Tamże, Port. III, s. 107, XXXVII.

<sup>81</sup> Tamże, s. 207, LIX.

<sup>82</sup> *Chronique de Santa Cruz*, s. 36—37.

kuku. W 1525 r. terytorium Santa Cruz rozciągało się tylko na trzy mile wokół zamku czyli około 15 km<sup>83</sup>.

Plemiona wasalne w stosunku do Portugalii obowiązane były do składania danin w naturze, głównie jęczmienia i żyta, czasami koni i krów. Miasto Azemmur leżące u ujścia Umm er Rebia, rzeki bardzo rybnej, słynącej z połowów alosów (*saveis*), obowiązane było przed podbojem oddawać daninę roczną wynoszącą 10 tys. tych ryb. Damião de Góis przekazał nam pełny wykaz daniny w zbożu składanej przez plemiona Dukkali. Marmol precyzuje, że danina ta w integralnej postaci składana była przed zdobyciem Azemmuru czyli przed rokiem 1513<sup>84</sup>. Plemiona Abda, Garbia i Sedża, Uled Amran Litali, Uled Amran z Iliskaun, Arabowie Dolimete (Uled Sziaadma?) i Arabowie z El Mdina (Uled Mta z Berberami?) dostarczali razem 6000 *moios* zboża, w tym dwie trzecie jęczmienia<sup>85</sup>. Dla porównania podają, że w 1536 roczne zaopatrzenie w zboże wszystkich fortów portugalskich w Maroku wyniosło 5420 *moios*<sup>86</sup>. Tak wysoka danina w zbożu dostarczana w niezmiennej wysokości przez wszystkie plemiona Dukkali była, pomijając wpływ urodzaju, tak trudna do realizacji biorąc pod uwagę warunki polityczne ówczesnego Maroka, że mimo wiarogodnych źródeł de Góisa trudno w nią uwierzyć. Można przyjąć, że daninę tę w sprzyjających okolicznościach uzyskali Portugalczycy raz czy dwa i stała się ona miernikiem możliwości produkcyjnych plemion w tym zakresie, a de Góis pisząc o przewagach swego narodu na ziemi afrykańskiej przytacza ją dla zilustrowania uzyskanych korzyści. W praktyce bowiem było dobrze, jeśli jedna trzecia wasalnych plemion dostarczyła trybut. Często nie tyle opór plemion był przeszkodą lecz niemożność zapewnienia przez garnizony skutecznej ochrony zasiewów przed dywersją kaidów wattasydzkich. „I z tego powodu porzucają tę ziemię, nie dlatego że są mniej zadowoleni z Waszego panowania niż gdyby podlegali jakiemukolwiek królowi marokańskiemu [...] lecz przenoszą się dlatego, że nie mają zamiaru orać ziemi, której plony, jeżeli zechcą, zbiorą co roku ludzie króla Fezu“<sup>87</sup>. Uwagę tę przesłał królowi Nuno Fernandes de Ataide w okresie największej potęgi portugalskiej w Maroku w 1515 roku. Zresztą nie tylko zewnętrzne zagrożenie było przeszkodą w dostarczaniu produktów rolnych do Safi lub Azemmur. Nadużycia popełniane przez administrację kolonialną powodowały, że rolnicy sprzedawali zboże bardzo często pośrednikom żydowskim na wsi, którzy sprzedawali je w głębi kraju<sup>88</sup>.

Obok danin zbożowych i w bydłe, drugą formą drenażu zasobów naturalnych Maroka były częste napady grabieżcze. Napady te (*cavalgadas*, *entradas*) przynosiły niemałe zyski ich uczestnikom, a dzięki przewadze w uzbrojeniu ochronnym odbywały się najczęściej bez strat własnych. W 1514 roku 300 Portugalczyków i tysiąc *Mouros de pazes* pod dowództwem de Ataide w odległości około 140 km od Safi u podnóża Atlasu Wysokiego rozbiło parę duarów, w wyniku czego 560 mieszkań-

<sup>83</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 335, LXXXIV.

<sup>84</sup> Marmol t. II, ks. 3, rozdz. LIII, s. 86—87.

<sup>85</sup> Damião de Góis, op. cit., t. III, rozdz. XIV, s. 55—56; także V. Magalhães Godinho, op. cit. t. I, s. 94. Cała danina wynosząca 360 tys. *alqueires* = 6 tys. *moios* = 4 968 000 litrów (1 *moio* = 60 *alq.* po 13,8 l).

<sup>86</sup> D. Lopes, *Historia de Arzila*, s. 445.

<sup>87</sup> SIHM, Port. I, s. 734, CXLVII.

<sup>88</sup> Tamże, Port. II, cz. 1, s. 158, XLII bis (1517 r.).

ców postradało życie, 420 zostało schwytanych, zdobyto 10 000 sztuk drobnego bydła, 6000 krów i wołów, 1500 wielbłądów, 600 osłów, 60 koni i siedem klaczy. Tylko jeden portugalski *morador* zginął, a przynajmniej odniosło rany<sup>89</sup>. Podany tu dla przykładu łup był wysoki, przeciętnie chwymano do stukilkudziesięciu ludzi i po kilkaset lub kilka tysięcy sztuk bydła. Brano do niewoli przede wszystkim kobiety. W 1503 roku w górach Beni Gorfet koło Arzili podczas oblawy na wyróżniające się urodą Berberki przeznaczone na dwór królowej Marii, przy schwytaniu 60 mężczyzn i kobiet (*em q entrarão algumas das fermosas*) zabito 80 Maurów<sup>90</sup>. Na przykładzie obu tych razzii, a przykładów tych zachowało się wiele, widać że na liczbę schwytanych jeńców przypadało prawie tyle samo zabitych. Musiało to pociągać wyludnianie się całych miejscowości, a nawet rejonów.

Pod koniec panowania w Dukkali Portugalczycy urządzali formalne rzezie duarów, które wyniszczając ludność nie przynosiły okupantom żadnych korzyści. Na przykład zorganizowana przez gubernatora Safi D. Rodrigo de Castro cavalgada w dniu 1 lipca 1541 napadła w odległości 30 km od miasta na cztery duary kaidów Bu Dbira i Ben Barki: „Schwytaliśmy je i zabiliśmy w nich 400 osób, w większości kobiet i dzieci; żołnierze nie darowali życia nikomu. A dopiero zmęczony się zabijaniem (*depois de se enfadarem de matar*), zabraliśmy do niewoli 80 dusz“<sup>91</sup>. Z punktu widzenia ekonomicznego, bo tylko to kryterium w handlu niewolnikami możemy stosować dla tamtej epoki, aby nie popaść w anachronizm historyczny, był to czyn absurdalny.

Jakie były zatem skutki gospodarcze, a także społeczne panowania portugalskiego na pobrzeżu atlantyckim Maroka? Należy zacząć od konsekwencji demograficznych. W Dukkali i Tamesna, a częściowo i w prowincji Habt wyludniły się niektóre miasta, nawet całe rejony kraju w wyniku uprowadzenia ludności do niewoli albo też ludność wolała emigrować, aby uniknąć większych strat<sup>92</sup>. Najmniejszych stosunkowo szkód doznała prowincja Sus, bo od 1516 r. szarifowie saadyjscy po umocnieniu się w Tarudant, Tidsi i innych miejscowościach prowincji potrafili skutecznie przeciwstawić się razziom niewolniczym z Santa Cruz. Jednak według słów anonimowego kronikarza Santa Cruz, w wyniku częstych napadów jednego z gubernatorów w latach 1514—1516 „w promieniu 6 mil [30 km] wokół Przylądka Ghir [Cabo de Gué] nie pozostały ani miasteczka, ani wsie, ani osady lub miejsca zamieszkałe w górach lub u ich podnóża, których by nie zdobył lub nie złupił“<sup>93</sup>. Największy ubytek ludności berberskiej i arabskiej nastąpił w Dukkali i Tamesna, w mniejszej mierze w Haha, chociaż na tę ostatnią prowincję Portugalczycy dokonali w 1514—1517 szeregu napadów uprowadzając ludność i rujnując ksary Techevit, Tednest, Hadequis (Tiggi), Takulit i Agobel<sup>94</sup>. Uprowadzenie do niewoli większości mieszkańców Ha-

<sup>89</sup> Tamże, Port. I, s. 480, LXXXVIII.

<sup>90</sup> Damião de Góis, op. cit. t. I, rozdz. LXXII, s. 157.

<sup>91</sup> SIHM, Port. III, s. 456, CXXIV; także De Góis, op. cit. t. IV, rozdz. XXXIX, s. 95.

<sup>92</sup> *Marmol* t. II, ks. 4, rozdz. XLII, s. 210.

<sup>93</sup> *Chronique de Santa Cruz*, s. 39.

<sup>94</sup> *Marmol* t. II, ks. 3, rozdz. IX, s. 17, Techevit; tamże rozdz. VII, s. 15, Hadequis, 700 dymów; tamże rozdz. VI, s. 14, Teculet 1000 dymów (Leon Afrykańczyk t. I, s. 75), mieszkańcy obu miast wywiezieni do Portugalii (6 do 7 tys. osób); rozdz. IV, s. 10 Agobel; t. I, ks. 3, rozdz. III, s. 8 Tednest (Leon Afrykańczyk, t. I, s. 75).

dequis odbiło się niekorzystnie na życiu miasta jak i całej prowincji ze względu na istnienie tu dorocznych, dwutygodniowych jarmarków, jedynych w całym Haha<sup>95</sup>. Następnie spustoszona została parokrotnie prowincja Marrakeszu. W pewnym okresie, sędzę że po 1515 roku, płacąca Portugalii trybut ludność Tumeplast opuściła tę miejscowość nie mogąc znieść narzuconych jej ciężarów<sup>96</sup>. W Dukkali po 1526—27 roku, kiedy jak widzieliśmy uległ ograniczeniu obszar opanowany przez Safi i Portugalczycy utracili dawne możliwości pokojowego uzyskiwania danin, zaczęli wtedy pustoszyć okolice razziami, tak że przed 1541 rokiem w promieniu 2 do 5 mil od miasta czyli 10—25 km kraj stał się niezamieszkały<sup>97</sup>. Część mieszkańców Dukkali emigrowała w okolice Fezu w 1515 r. korzystając z przybycia wojsk wattasydzkich. Wszyscy Beni Magher opuścili wtedy swe góry, a także mieszkańcy Tit i El Mdiny<sup>98</sup>. Wyludnieniu uległo ponadto szereg miejscowości leżących po obu brzegach Umm er Rebia na granicy między Dukkałą i Tamesną. W latach 1513—1515 ludność miejscowości: Targa, Bu el Awan, Tamarrakeszt i Es Subait licząca w sumie około 1500 dymów (ok. 7500 osób) wyemigrowała bądź do sąsiedniej prowincji Tadla, bądź w pobliże Fezu<sup>99</sup>. W ten sposób opustoszały wszystkie ośrodki miejskie wokół Azemmuru w promieniu 60 kilometrów. Widzieliśmy, że zarówno Azemmur, jak i Safi doznały gwałtownego regresu po opanowaniu ich przez Portugalczyków i z dużych ośrodków miejskich stały się siedzibami garnizonów. Po ewakuacji tych miast w październiku 1541 szarif Ahmed el Aredz zasiedlił na nowo Safi, które dalej pełniło rolę portu Marrakeszu, natomiast Azemmur spalony przez załogę sąsiedniego Mazaganu w grudniu 1542 roku, już po ewakuacji, był niezamieszkały jeszcze za sułtana Abdallaha el Ghalib w latach sześćdziesiątych XVI wieku<sup>100</sup>. Dopiero pod rokiem 1596 posiadamy wiadomość o ponownym zaludnieniu miasta<sup>101</sup>. W Tamesna osiadła ludność berberska opuściła okolice Anfy (dziśszej Casablanki) i Nuchaila, miejsca częstych rajdów portugalskich. Wielki głód roku 1521 połączony z epidemią dżumy spowodował ogromny spadek liczby ludności w obu prowincjach. Maurowie doszli wówczas do takiej ostateczności, że jak opowiada naoczny świadek tych wydarzeń, Bernardo Rodrigues, dla łyżki strawy sprzedawali siebie lub członków swoich rodzin Portugalczykowi, *cousa nunca vista, nem ouvida*<sup>102</sup>. Za zezwoleniem gubernatora Azemmuru, D. Alvaro de Noronha, zwanego w środowisku marokańskich Portugalczyków „doskonałym handlarzem niewolników“, zainteresowani kupcy udawali się do rozlokowanych wokół miasta duarów na przestrzeni 5 do 6 mil i targowali się z głowami rodzin o cenę ich potomstwa. Portugalczycy kupowali przede wszystkim dziewczęta i kobiety w wieku od 10 do 25 lat. Sprzedawano dziennie około tysiąca osób, a według Rodriguesa na rzece Umm er Rebia stacjonowało w czasie jego pobytu sto karawel, na które ładowano

<sup>95</sup> SIHM, Port. II, cz. 1, s. 70, XIX; *Jean Léon l'Africain* t. I, s. 82.

<sup>96</sup> *Marmol* t. II, ks. 3, rozdz. XXXIX, s. 50 (Tamdegost).

<sup>97</sup> Tamże, jak wyżej i rozdz. LIX, s. 110.

<sup>98</sup> *Jean Léon l'Africain* t. I, s. 122.

<sup>99</sup> Tamże t. I, s. 123 (Terga); tamże Temeracost i Subeit; *Marmol* t. II, ks. 3, rozdz. LXV, s. 114 (Bulaagen) (Leon Afrykańczyk t. I, s. 125 Bulahuan).

<sup>100</sup> *Marmol* t. II, ks. 3, rozdz. LIII, s. 83 (Safi), tamże rozdz. LVII, s. 109 (Azemmur), także SIHM, Port. IV, s. 117—118, XXXV.

<sup>101</sup> H. de Castries, *Une description du Maroc*, s. 19.

<sup>102</sup> *Anais de Arzila* t. I, s. 327.

niewolników<sup>103</sup>. Z nim razem wypłynęło z Azemmuru 50 karawel mających łącznie w ładowniach około 6250 kobiet i mężczyzn. Według odnalezionego kilkanaście lat temu przez Hipolito Sancha dokumentu z 1523 roku, liczba przewiezionych wtedy z Maroka do Xerez de la Frontera niewolników wynosiła 60 tysięcy<sup>104</sup>. Połowa z nich zmarła. Jest to jednak tylko liczba przywiezionych do Andaluzji, należy wszakże pamiętać o eksporcie do Algarve, a wtedy całkiem prawdopodobna może być cyfra rzędu stu lub ponad stu tysięcy. Wskazaliśmy wyżej, na podstawie spostrzeżeń Marmola, że ludność prowincji Tamesna zmniejszyła się w latach 1515—1545 w wyniku wojen, głodu i epidemii od 34% do 44% w stosunku do pierwotnego stanu<sup>105</sup>. W wyniku spadku ludności zmniejszyły się w Tamesna obszary uprawne, zdziesiątkowani rolnicy uprawiali bowiem już tylko to co pozostawało w bezpośrednim zasięgu ich domostw<sup>106</sup>. Pojawiło się zjawisko bardzo niekorzystne dla tych rolniczych rejonów: cofanie się osiadłego elementu berberskiego przed koczownikami, którzy aby utrzymać świeżo zajęte wolne tereny do wypasu bydła nie dopuszczali do rekonstrukcji życia miejskiego w opuszczonych osadach Tamesna i Dukkali<sup>107</sup>. Zmniejszenie się liczby ludności doprowadziło do znacznego regresu gospodarczego tej części Maroka, a skutki zniszczeń mimo dużych wysiłków w celu ich usunięcia czynionych przez władców saadyjskich odczuwane były jeszcze w końcu XVI wieku. Ilu Marokańczyków straciło życie lub wolność, tego nie da się już obliczyć, chyba że w archiwach Portugalii znajdują się rejestry faktorii. Pewne pojęcie o stratach ludzkich, jakie poniosło Maroko w XV—XVI wieku, dają Roczniki Arzilskie cytowanego wielokrotnie Rodriguesa. Podaje on, że w ciągu 78 lat przebywania Portugalczyków w Arzili wprowadzono z małego pasma górskiego (dwie mile długości) Beni Gorfet ponad 5 tysięcy dusz czyli przeciętnie 64 rocznie, w wyniku czego wyludniły się te góry w połowie<sup>108</sup>. Sąsiednie pasmo Beni Msawer (Benamares) opuścili mieszkańcy w całości emigrując w pobliże Al Araisz<sup>109</sup>.

W pewnych okresach na obszarze północno-zachodniego Habtu prowadzona była przez obie strony taktyka „spalonej ziemi“. Pierwsi zastosowali ją Wattasydzi dążąc do zagłodzenia załogi Arzili, której nie mogli pokonać orężem. W czerwcu 1512 roku wojska kaidów El Ksar el Kebir, Al Araisz, Szefszawan i Tetuanu spaliły na polach arzylskich zboża, wycięły drzewa ogrodowe i wszelkie inne rosnące wokół Arzili. Ten sposób wojowania rozwinął się w następnych latach. W 1529 r. załoga Arzili spaliła zboża z Algarrafy należące do El Ksar el Kebir. Straty te stały się dla obu stron na tyle bolesne, że w 1530 r. gubernator Arzili i kaid Szefszawan zawarli trwałe porozumienie, na mocy którego zaprzestano tego typu walki<sup>110</sup>. Dopiero Saadyta Mohammed esz Szejch w 1549 r. ponowił taktykę „spalonej ziemi“ i nie wykluczone, że stało

<sup>103</sup> Tamże, s. 49 i 51—52. Głody nawiedzały regularnie dawne Maroko. W 1878 r. w Gharb paru notabli wzbogaciło się w czasie głodu skupując większość ziemi od chłopów za „kromkę chleba“, J. L e C o z, *Le Rharb* t. I, Rabat 1964, s. 318.

<sup>104</sup> R. R i c a r d, op. cit., s. 156—157, przypis 3.

<sup>105</sup> Patrz przypis 26.

<sup>106</sup> *Marmol* t. II, ks. 4, rozdz. I, s. 139.

<sup>107</sup> Tamże, rozdz. VII, s. 144 oraz ks. 3, rozdz. LXVI, s. 115.

<sup>108</sup> *Anais de Arzila* t. I, s. 96.

<sup>109</sup> Tamże, s. 266 i 307, także t. II, s. 270.

<sup>110</sup> Tamże t. I, s. 79 i t. II, s. 128.

się to jedną z przyczyn przyspieszenia ewakuacji Arzili<sup>111</sup>. Prawdopodobnie w odwet za ten czyn opuszczając miasto Portugalczycy wycięli „pewne drzewa“ (*ciertos arboles*) w promieniu pięciuset kroków<sup>112</sup>. Zapewne uległy wtedy zniszczeniu wszystkie drzewa owocowe. Po ewakuacji Arzili jej okolice mimo, że miały doskonałe warunki dla rozwoju hodowli i rolnictwa pozostały puste i niewykorzystane gospodarczo jeszcze przez pewien czas nękane częstymi napadami załogi Tangeru, chociaż samo miasto zaludniało się powoli Berberami<sup>113</sup>.

Na zakończenie opisu zniszczeń gospodarczych wyrządzonych przez okupację portugalską na pobrzeżu atlantyckim Maroka, zniszczeń których nie da się ująć z braku danych w żadne zestawienie statystyczne poza określeniem ich terytorialnego zasięgu, tudzież opisowego przedstawienia, pozwolę sobie przytoczyć opinię cytowanego wielokrotnie Rodriguesa. Portugalczyk ten po kilkudziesięciu latach pobytu w Arzili (pisał swe Roczniki w 1561 r.) poprzez codzienną obserwację życia wyrobił sobie, mimo dumy z przewag zbrojnych swych rodaków, dość negatywne pojęcie o ich gospodarce. Opisując tereny położone między rzekami Lukkos i Sebu czyli wybrzeże prowincji Azghar należące do sułtanatu Fezu podkreśla on z uznaniem rozwój gospodarki rybnej prowadzonej przez muzułmanów na rozlewiskach nadmorskich. Ale zaraz potem dodaje: „gdyby chrześcijanie przystąpili do dzieła ze sposobami, które posiadają, w krótkim czasie by ją [tzn. hodowlę ryb] zdewastowali i zużyli, jak też czynią we wszystkich tych stronach, dokąd przybędą [...] niszcząc wszystko co napotkają“<sup>114</sup>.

Według naszych obliczeń, które uczyniliśmy na poprzednich stronach, okupacja portugalska objęła do roku 1525 większość urodzajnej równiny nadmorskiej, po tej zaś dacie zaciskający się wokół fortów pierścień saadyjski zmusił Portugalczyków do wegetacji w obrębie murów zamkowych, spoza których czynili już tylko rabunkowe wypadki. W sumie okupacja portugalska objęła nieznaczný obszar Maroka (patrz mapa) chociaż niezwykle ważny gospodarczo i stosunkowo silnie zaludniony. Wnętrze kraju, począwszy od wyżyny zamykającej równinę nadmorską od wschodu, pozostało niedostępne za wyjątkiem paru wypraw, które tam dotarły w latach 1514—1516.

Słabi liczebnie Portugalczycy opanowali łatwo w końcu XV wieku i na początku XVI rozległe i ludne prowincje Dukkala i Tamesna dzięki rozdrobnieniu politycznemu żyjących tu plemion, jak również dzięki przewadze w uzbrojeniu. Z chwilą jednak, kiedy na miejscu chwiejnego i niezdecydowanego przeciwnika, jakim byli Wattasydzi pojawił się prężny organizm państwowy stworzony przez szarifów saadyjskich, których wojska oparte na wzorach tureckich otrzymały broń palną i doskonałą artylerię, zaczął się szybki odwrót Portugalczyków. Saadyci w pierwszym rzędzie sięgnęli po urodzajne tereny nadmorskie, poprzez które powadziła także najdogodniejsza droga do Fezu, ich ostatecznego celu. Hiszpan Luys del Marmol, świadek naoczny przeobrażeń politycznych i gospodarczych, jakie nastąpiły w Maroku w przeddzień jego zjednoczenia przez Mohammeda esz Szejcha el Mahdi i obserwujący w czasie swych licznych podróży po kraju mądrą politykę gospodarczą tego

<sup>111</sup> SIMH, Port. IV, s. 320, XCI.

<sup>112</sup> Tamże, Esp. I, s. 311, XCVII.

<sup>113</sup> Marmol t. II, ks. 4, rozdz. LII, s. 217 (Arzile) i rozdz. LI, s. 215.

<sup>114</sup> *Anais de Arzila* t. I, s. 351, i w t. II, s. 250.



władcy stwierdzał, że wszędzie tam, skąd ustąpili Portugalczycy, następowało odrodzenie ekonomiczne rejonu.

Zbliżając się do końca naszych rozważań warto postawić pytanie, jaki był bilans tej okupacji dla Portugalii? Stwierdzić można od razu, że był on ujemny, a utrzymanie placówek marokańskich stwarzało stały i rosnący w miarę upływu dziesięcioleci XVI wieku deficyt skarbu. Główną troską rządu portugalskiego było utrzymanie Indii, a potem Brazylii. Kolonizacja Maroka, która miała być według początkowych przewidywań oparta na względnej samowystarczalności poprzez ochotniczy napływ konkwistadorów i zorganizowanie bazy aprowizacyjnej na miejscu, rychło stała się ciężarem. Wkrótce początkowe zadania gospodarcze fortów (faktorie) zastąpione zostały zadaniami militarnymi. W 1503 roku Kortezy lizbońskie nie były w stanie uchwalić poboru rządanej przez Manuela I sumy na wydatki marokańskie<sup>115</sup>. W latach trzydziestych i czterdziestych stan finansów Portugalii bardzo się pogorszył. Pomimo dodatniego salda w stosunku do dochodów i rozchodów w roku 1534, które wynosiło nieco więcej ponad milion cruzados, dług publiczny w tym samym roku wynosił przeszło dwa miliony cruzados. W dziewięć lat potem same pożyczki zaciągnięte za granicą, przede wszystkim za pośrednictwem faktora rezydującego we Flandrii, wyniosły prawie tyle samo co dług publiczny z 1534 roku<sup>116</sup>.

Mając na uwadze złą sytuację skarbu i coraz większe wydatki związane z obroną placówek marokańskich wobec rozwijającej się ofensywy saadyjskiej, Jan III już w 1529 roku rozesłał pierwszą ankietę dotyczącą przyszłości fortów w Maroku. W ankiecie udział wzięła magnateria, jak też bezpośrednio zainteresowani gubernatorzy fortów. Ci ostatni apelowali zresztą jednogłośnie o utrzymanie „tak świętej zdobyczy“ (*tam samta comquysta*)<sup>117</sup>. Jedyna rzeczowa propozycja wyszła od zdobywcy Azemmuru, D. Jaime księcia de Bragança, który zaproponował królowi odstąpienie Hiszpanii wszystkich zamków w prowincji Habt, a zachowanie tylko Azemmuru i Safi. Ten pierwszy sondaż opinii wykazał Janowi III, że sprawa ewentualnej ewakuacji placówek marokańskich napotka na duży opór części społeczeństwa zainteresowanej w podboju, w tym nie tylko magnaterii i urzędników kolonialnych, ale również samych kolonów, których najpierw ściągnięto obietnicami do Maroka, a teraz oczekiwała ich niebezpieczna ewakuacja połączona z wątpliwej wartości odszkodowaniem. Kosztowna odsiecz wysłana na pomoc obleganemu Safi w 1534 r. posłużyła Janowi III za pretekst do kolejnej ankiety rozesłanej już tylko między wysokich dostojników Korony, którym przesłano jednocześnie wykaz stanu skarbu państwa<sup>118</sup>. Król wyraźnie kładł w pytaniach nacisk na ewakuację na razie tylko Safi i Azemmuru. Na czternaście znanych mi odpowiedzi tylko cztery poparły ewakuację. Jako panaceum na odciążenie skarbu królewskiego wielu dyskutantów proponowało zmusić do służby rycerskiej w Afryce zakony Avis, Santiago i Zakon Chrystusa. Ale właśnie ci, którzy wydawali się powołani do wykonania tego zadania, pierwsi w osobie Wielkiego Mistrza Zakonu Santiago wypowiedzieli się za natychmiastową ewakuacją fortów. Wobec przegłosowania realistów przez zwolenników utrzy-

<sup>115</sup> Damião de Góis, op. cit. t. I, rozdz. LXVII, s. 147.

<sup>116</sup> D. Lopes, *Historia de Arzila*, s. 450—451.

<sup>117</sup> Tamże, s. 552, CXXXV.

<sup>118</sup> SIHM, Port. II, cz. 2, s. 637, CLXIV nn.

mania zamków za wszelką cenę, Jan III pozostawił sprawy biegowi wypadków.

W rywalizacji portugalsko-szarifijskiej inicjatywa została przejęta przez Mohammeda esz Szejcha, który wbrew wszelkim przypuszczeniom po dwudziestu dwu dniach ścisłego oblężenia 12 marca 1541 zdobył Santa Cruz do Cabo de Gué<sup>119</sup>. Pod wpływem wrażenia wywołanego stratą fortu Jan III rozesał w kwietniu kolejną trzecią ankietę w sprawie pomocy dla zagrożonych garnizonów Dukkali i ich ewentualnej ewakuacji. Tym razem, jak wynika z podjętych decyzji, król nie napotkał oponentów. Asekurując się ze wszystkich stron Jan III otrzymał od papieża Pawła III przyzwolenie na ewakuację Azemmuru i Safi, która dokonała się w październiku 1541 roku<sup>120</sup>. W sultanacie Marrakeszu pozostał tylko fort Mazagan, który otrzymał nowoczesne, obszerne umocnienia bastionowe, wyposażony ponadto w silną załogę i artylerię oraz dobry port przetrwał we władaniu Portugalii do 1769. roku. Zdobycie w początkach 1549 roku Fezu przez Mohammeda esz Szejcha, które zakończyło dzieło jednoczenia Maroka pod władzą nowej dynastii Saadyjskiej, postawiło pod znakiem zapytania istnienie pozostałych garnizonów portugalskich. W tym czasie tylko Mazagan i Ceuta posiadały nowoczesne fortyfikacje mogące wytrzymać bombardowanie artyleryjskie. Arzila dysponowała złym portem. Zachodziła ponadto obawa, wówczas cokolwiek uzasadniona, dziś z perspektywy historycznej nierealna, inwazji marokańskiej na Półwysep Iberyjski. Władze portugalskie przypomniały sobie wtedy o małym zamku El Ksar es Seghir, którego ued mógł stać się przystanią wybudowanych w przyszłości galer szarifijskich. Zamek ten zwany dawniej Ksar el Dżawaz [Zamek Przeprawy], położony w największym zężeniu Cieśniny Gibraltarskiej, był miejscem przeprawy wojsk maghrebińskich do Andaluzji za poprzednich dynastii<sup>121</sup>. Dla wzmocnienia zatem El Ksar es Seghir Jan III polecił wybudować w pobliżu fort Seinal. Tymczasem rozpoczęła się ewakuacja ludności cywilnej z Arzili, którą zakończono w sierpniu 1549 roku. W zamku pozostała tylko załoga wojskowa. Równocześnie toczyły się pertraktacje z Karolem V w sprawie jego ewentualnej pomocy dla Portugalii, ale cesarz od 1548 roku pochłonięty sprawami niemieckimi niewiele zwracał uwagi na wydarzenia marokańskie. Jan III próbował odstąpić jeszcze Arzilę Bu Hasunowi emirowi Badis w kraju Ghomara, ostatniemu Wattasydzie, aby opóźnić postępy szarifijskie w prowincji Habt. Pertraktacje rozbiły się o sprawę pozostawienia Bu Hasunowi w Arzili artylerii, na czym zaważyły ze strony Portugalczyków skrupuły religijne. Wkrótce okazało się, że budowany z dużym nakładem kosztów fort Seinal jest niepotrzebny, bowiem port w El Ksar es Seghir nie nadaje się dla galer<sup>122</sup>. Stwierdziła to druga komisja ekspertów wojskowych, która poddała krytyce ocenę poprzedniej komisji. Jest to dowodem zamieszania, jakie panowało we władzach portugalskich po zainstalowaniu się w Fezie Mohammeda esz Szejcha. W czerwcu 1550 ewakuowane zostały Seinal i El Ksar es Seghir, zaś 24 sierpnia tegoż roku Arzila.

<sup>119</sup> *Chronique de Santa Cruz*, s. 97—125.

<sup>120</sup> SIHM, Port. III, s. 535, CXXXVIII i s. 540, CXLI.

<sup>121</sup> *Ibn Askar, Daouhat an-Nachir, Supplement. Mirat al Mahasin de Al Arbi Al Fasi in Archives Marocaines XIX*, Paris 1913, s. 263.

<sup>122</sup> *Francisco de Andrade*, s. 323.

W ten sposób dobiegła końca epopeja portugalska w Maroku, której ostateczny wynik o wiele łatwiej jest określić dla Maroka aniżeli dla Portugalii. Paru prowincjom marokańskim przyniosła ona duże zniszczenia gospodarcze, lecz jednocześnie obecność niewiernych na wybrzeżu wywołała silną reakcją religijną w postaci marabutyzmu. Ruch ten wyniósł do władzy nową dynastię saadyjską, która dokonała dzieła ponownego zjednoczenia Maroka.

Анджей Дзюбински

#### НЕКОТОРЫЕ ЭКОНОМИЧЕСКИЕ И ОБЩЕСТВЕННЫЕ АСПЕКТЫ ПОРТУГАЛЬСКОЙ ОККУПАЦИИ АТЛАНТИЧЕСКОГО ПОБЕРЕЖЬЯ МАРОККА В 1471—1550 ГОДЫ

Оккупация марокканского побережья еще недостаточно исследована, а существующая литература написана исключительно с точки зрения интересов Португалии в Марокко.

Автор поставил себе за цель оценку этой оккупации с точки зрения ее экономических и общественных последствий для провинций Марокка нашедшихся под португальской властью.

Португальская оккупация, территориальные пределы которой были наиболее значительны в годы 1512—1525, растянулась на провинции Хабт, Тамесна, Дуккала, Хаха (Шиадма) и Сус. Однако только приморская часть этих провинций, охватывающая в Дуккала и Тамесна всю урожайную приморскую равнину, находилась во владении Португалии. Территория под оккупацией была относительно незначительной частью всей площади Марокко; однако население названных провинций составляло около 34% всего населения страны. Португальские гарнизоны были относительно немногочисленны и в первой половине XVI в. состояли из около 3 тысяч человек. В социальном отношении преобладали численно конквистадоры плебейского происхождения по сравнению с несомненным перевесом дворян в период завоевания Марокко в XV столетии. Немногочисленные португальцы завладели в XV/XVI в. Марокко благодаря политической раздробленности страны и применению политики поддержки кочевых арабских племен соревновавшихся с оседлым либо полукочевым берберским населением. В 1517 г. арабо-португальское сотрудничество рушилось ввиду решительного перехода португальцев к политике беспощадного грабежа всех туземцев без исключения. Территория находящаяся под полным контролем гарнизонов не превышала радиуса 30 км вокруг фортов. Вне этой зоны велись частые грабительские набеги имеющие целью приобретение рабов и скота. Их максимальный диапазон составлял 160 до 240 км. В результате набегов (*cavalgadas*) и голода в 1521 г. вызвавшего продажу и вывоз в Португалию вероятно слишним 100 тысяч мавров, а также в результате военных действий между португальцами и ваттасидскими и саадийскими войсками, народонаселение провинций Дуккала и Тамесна уменьшилось на около 34—44% по сравнению с исходом XV в. В связи с этим выступил резкий экономический упадок как больших (Аземмур, Сафи) так и малых городов, которые обезлюдели. В результате уведения населения в рабство, ее истребления либо эмиграции в соседние провинции (Фез, Тадла) обрабатываемые земли в Тамесна и Дуккала превратились в пустошь, опустели деревни, место же земледельцев заняли кочевники. Отрицательные экономические и общественные последствия португальской оккупации давали о себя знать в охваченных ею провинциях еще на исходе XVI столетия.

Andrzej Dziubiński

ASPECTS ÉCONOMIQUES ET SOCIAUX DE L'OCCUPATION PORTUGAISE  
DE LA CÔTE ATLANTIQUE DU MAROC DANS LES ANNÉES 1471—1550

L'occupation portugaise de la côte atlantique du Maroc a été peu étudiée et les recherches qui y ont été consacrées se sont toujours placées exclusivement au point de vue des intérêts du Portugal au Maroc. L'auteur du présent article s'est proposé d'étudier l'occupation portugaise du point de vue des conséquences économiques et sociales qu'elle entraîna pour les provinces occupées.

L'occupation portugaise, qui atteignit son extension territoriale la plus grande dans les années 1512—1525, concerna les provinces de Habt, Tamesna, Doukkala, Haha (Chiadma) et Sous. Cependant, seule la partie côtière de ces provinces — qui comprenait, dans les provinces de Doukkala et de Tamesna, toute la plaine fertile près de la mer — était aux mains des Portugais. Quoique le territoire occupé n'ait été qu'une partie relativement petite de la superficie du Maroc, la population de ce territoire représentait environ 34% de la population du pays tout entier. Les troupes portugaises, cantonnées dans des garnisons, n'étaient pas nombreuses: elles comptaient, dans la première moitié du XVI<sup>e</sup> siècle, environ 3000 hommes. Au point de vue social, au début du XVI<sup>e</sup> siècle, nous constatons parmi les occupants la prépondérance numérique des roturiers, tandis que la conquête du Maroc, au XIV<sup>e</sup> siècle, avait été l'oeuvre surtout des nobles. Numériquement faibles, les Portugais s'assujettirent aux XV<sup>e</sup>—XVI<sup>e</sup> siècles le Maroc en profitant de l'émiettement politique du pays et en appuyant les tribus arabes nomades dans leur rivalité avec la population berbère sédentaire ou demi-nomade. En 1517, la collaboration arabo-portugaise devint impossible, les Portugais ayant commencé à piller tous les indigènes sans distinction. Le territoire strictement contrôlé par les garnisons avait un rayon maximum de 30 km. Au-delà de cette zone les Portugais faisaient souvent des razzias pour enlever des esclaves et des troupeaux, poussant jusqu'à 160—240 km de distance. Ces razzias (cavalgadas), la famine de l'année 1521, à la suite de laquelle probablement plus de 100 000 Maures furent transportés comme esclaves au Portugal, enfin les guerres entre les Portugais et les troupes des Wattassides et des Saadiens entraînèrent une diminution de la population des provinces Doukkala et Tamesna d'environ 34—44% par rapport à la fin du XV<sup>e</sup> siècle. Ce fait entraîna à son tour un rapide déclin économique de villes grandes (Azemmour, Safi) et petites. Dans les provinces de Tamesna et de Doukkala la superficie cultivée se rétrécit, beaucoup de villages furent abandonnés, les paysans étant remplacés par les nomades. Les ravages causés par l'occupation portugaise dans la vie économique et sociale de ces provinces étaient encore sensibles à la fin du XVI<sup>e</sup> siècle.